

# DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE



Odziesiąty numer liczy **10 str.**

Naczelny Redaktor: przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł.  
Rękopisy w Redakcji nie zwraca

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

10 toczkowe P. K. O. Nr 160-31

Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11

Telefony Redakcji: dziennej 747, 748. telefon Redakcji nocnej 749.

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64. — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18. — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok IV.

Toruń, piątek 23 września 1932

Nr. 219

## Konflikt Rzeszy z Prusami uległ pewnemu złagodzeniu

Berlin, 22. 9. (PAT.). Konflikt, jaki zarysował się ostatnio między rządem Rzeszy a sejmem pruskim uległ pewnemu złagodzeniu już na posiedzeniu konwentu senjorów, poprzedzającym plenarne obrady sejmu. Narodowi socjaliści zapowiedzieli złożenie oświadczenia równoznacznego z nie podtrzymaniem nadal uchwalonego przez izbę wniosku komunistycznego, który wzywa urzędników do odmówienia posłuszeństwa komisarycznemu rządowi pruskiemu. Niem.-narodowi natomiast zgodne z żądaniem von Papena zgłosili rezolucję o całkowitem uchyleniu wniosku komunistycznego. Sprawą tą zajmie się sejm na posiedzeniu czwartkowym. Poza tem konwent senjorów postanowił, że obecna sesja potrwa do piątku, poczem sejm odroczy się aż do czasu dokonania wyborów do Reichstagu. Przewodniczący sejmu otrzymał jednak prawo zwołania plenum wcześniej, jeśli zajdzie tego potrzeba.

Berlin, 22. 9. (PAT.). Wczorajsze posiedzenie sejmu pruskiego rozpoczęło się przy wypełnionych trybunach, ławy rządowe natomiast świeciły pustkami.

Na wstępie obrad przedstawiciel narodowo-socjalistyczny złożył zapowiedziane oświadczenie, stwierdzające, że dopóki prezydent Hindenburg i komisaryczny rząd pruski przestrzegają zasady konstytucji, dopóty wszyscy urzędnicy obowiązani są podporządkować się ich zarządzeniom. Oświadczenie to przyjęte śmiechem na ławach lewicowych.

W głosowaniu odrzucono głosami narodowych socjalistów centrum wnioski komunistyczny, domagający się natychmiastowego rozwiązania sejmu pruskiego. Wniosek popierali oprócz komunistów narodowi socjaliści, ludowcy i partja państwowa.

Na posiedzeniu zgłoszono wniosek socjaldemokratów. Jeden z nich ostro protestuje przeciwko rokowaniom, prowadzonym na własną rękę przez przewodniczącego Kehrla z

prezydentem Hindenburgiem, domagając się udzielenia nagany przewodniczącemu. Drugi wniosek domaga się rewizji szeregu wyroków, wydanych przez sądy doraźne oraz zmiany rozporządzenia, dotyczącego tych sądów. W czasie dyskusji na temat położenia górnictwa poseł centrum Kerker oświadczył m. in., że kryzysem dotknięty jest szczególnie G. Śląsk polsk. z powodu wytyczenia granic, które

rozdzieliły szereg przedsiębiorstw. Mówca domagał się zmiany granic zachodnich z wymogami życia gospodarczego. Według informacji pracy, komisaryczny rząd pruski uważa rezolucję narodowych socjalistów za niewystarczającą, domagając się wyraźnego uchylecia poprzedniej uchwały, nawołującej urzędników do nieposłuszeństwa. Frakcja centro-wa ma wystąpić z wnioskiem kompromisowym.

## Prezydium konferencji rozbrojeniowej przy pracy bez udziału Niemiec

Genewa, 22. 9. (PAT.). Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie publiczne prezydium konferencji rozbrojeniowej w nieobecności delegata niemieckiego. Przewodniczący Henderson złożył na wstępie oświadczenie, w którym położył nacisk na konieczność doprowadzenia prac konferencji do pomyślnego końca.

Na wniosek przewodniczącego, sprawa

wstrzymania się Niemiec od udziału w pracach prezydium nie została poddana pod dyskusję, ponieważ Hendersonowi zależy na pozostawieniu Niemcom zupełnej swobody w odpowiedzi, którą mają wystosować na jego list z dnia 18 września rb. Z kolei prezydium przystąpiło do rozpatrywania technicznych punktów porządku dziennego.

## „I Ty, Brutusie przeciwko mnie“

Włochy przeciw niemieckim zachciankom zbrojeniowym

Londyn, 22. 9. (Pat). Zdecydowane stanowisko, zajęte przez Wielką Brytanię w sprawie zbrojeń niemieckich, aprobowane w Paryżu i Waszyngtonie, wywarło także wpływ i w Rzymie. Ambasador włoski w Londynie Grandi odwiedził wczoraj po południu ministra Simona i oświadczył mu z polecenia Mussoliniego, że Włochy solidaryzują się całkowicie ze stanowiskiem brytyjskim i gotowe są poprzeć wszelką inicjatywę Wielkiej Brytanji w Genewie, zmierzającą do skutecznego rozbrojenia na zasadach, wyliczonych w części 5-tej deklaracji brytyjskiej.

Wiedeń, 22. 9. (Pat). „Neue Freie Presse“ donosi z Rzymu: W tutejszych kołach

politycznych twierdzą, że dyplomacja angielska i włoska pracują usilnie nad znalezieniem sposobu umożliwienia Niemcom wzięcia udziału w konferencji genewskiej. Mówi się o tem, że ma nastąpić w Berlinie wspólny krok włosko-angielski, którego doniosłość moralna wystarczy do wywarcia nacisku na Niemcy.

Współpracownik dyplomatyczny „Stam py“ twierdzi, że Londyn był niemię dotknięty rozpoczęciem budowy trzeciego krążownika niemieckiego. Należy uważać za pewne, kończy korespondent, że Włochy spróbują wszystkich środków, aby naprawić sytuację.

## Herriot ma zgłosić w Genewie nowe propozycje rozbrojeniowe

Londyn, 22. 9. (PAT.). W Londynie oczekują z zainteresowaniem nowego wystąpienia Francji w Genewie na rzecz rozbrojenia. Według otrzymanych tu wiadomości, Herriot ma zgłosić nowe propozycje, idące w wysokim stopniu na kompromis z propozycjami rozbro-

jeniowymi Hoovera, jak również z wnioskiem angielskim. W związku z tem mówi się w Londynie o ściślejszej niż dotychczas współpracy Ameryki z Ligą Narodów, co miałyby znaleźć swe rozwiązanie przy rozstrzygnięciu kwestyj planów wschodnich w Lidze Narodów.

## Rumuńsko-sowiecki pakt nieagresji tematem rozmów genewskich

Bukareszt, 22. 9. (PAT.). Rumuńskie ministerstwo spraw zagran. ogłosiło wczoraj następujący komunikat: Aby położyć kres fantastycznym informacjom, dotyczącym paktu o nieagresji, ministerstwo spraw zagr. podaje

do wiadomości, że zgodnie z tem, co zostało ustalone w chwili przerwania prac konferencji rozbrojeniowej, rozmowy w tej sprawie kontynuowane są w Genewie.

## „Czy widzieliście coś?“ Niewidoczne manewry wojskowe

Paryż, 22. 9. (PAT) Podczas manewrów w Mailly, na które przybyli również dziennikarze, minister wojny Paul Boncour zapytał: Czy widzieliście coś? Dziennikarze oświadczyli, że przez całe przedpołudnie nie spostrzegli na terenie ani ćwiczeń, ani ludzi. Na twarzy mini-

stra zauważono zadowolenie Wskazuje to — powiedział Paul Boncour — na doskonałość operacji i dowodzi jaknajlepszemu wywiązaniu się z zadań szefów. Cała sztuka wojenna w obecnej fazie polega na tem, że armja pozostaje niewidzialna.

## Nowy ambasador Sowieców w Londynie

Londyn, 22. 9. (PAT). Nowym ambasadorem Sowieców w Londynie na miejsce Sokolnikowa, który obejmuje komisarjat handlu zagranicznego, będzie dotychczasowy poseł sowiecki w Helsingforsie Majski, który poprzednio był radcą ambasady w Londynie, a potem w Tokio. Majski 10 lat temu był szefem wydziału prasowego Narkomindielu i jest autorem wielu prac z dziedziny polityki międzynarodowej.

## Manewry sowieckie na Białorusi

Moskwa, 22. 9. (PAT.). Na Białorusi Sowieckiej rozpoczęły się wielkie manewry wojskowe. Wczoraj przybył do Smoleńska Woroszyłow, celem wzięcia udziału w tych manewrach.

## Gen. Mac Arthur w Bukareszcie

Bukareszt, 22. 9. (PAT.). Szef sztabu Stanów Zjedn. A. P. generał Mac Arthur przybył tu z Budapesztu. General Mac Arthur zabawi w Bukareszcie 3 dni.

## Przesilenie gabinetowe na Węgrzech

Budapeszt, 22. 9. (PAT.) Gabinet podał się do dymisji. Regent przyjął dymisję rządu, polecając mu załatwianie bieżących spraw do czasu utworzenia nowego gabinetu.

## Niemcy obniżają stopę dyskontową

Berlin, 22. 9. (PAT.). Bank Rzeszy z dniem 22 bm. obniżył stopę dyskontową z 5 na 4 proc. i stopę lombardową z 6 na 5 proc.

## Minister Strasburger w Sztokholmie

Sztokholm, 22. 9. (PAT.). Przybył tu wczoraj p. minister Strasburger, który dziś w tu-tejszej akademii handlowej wygłosi wykład o polskiej polityce morskiej.

## Wysiedlenie z Sowieców korespondentki dzienników angielskich

Moskwa, 22. 9. (Pat). Na podstawie decyzji władz administracyjnych, została wysiedlona z Z. S. R. R. korespondentka dzienników londyńskich „Daily Express“ i „Sunday Express“ p. Rhea Clyman. Decyzja ta, jak donosi agencja Tassa, u-motywowana jest tem, że p. Clyman roz-powszechniała systematycznie świadomie fałszywe i oszczercze w treści a obraźliwe w formie informacje o Rosji sowieckiej.

Moskwa, 22. 9. (PAT.). Korespondent moskiewski „Berliner Tageblatt“ u“ Scheffer, bawiący na urlopie w Berlinie, nie otrzymał wizy powrotnej do Moskwy.

## Pamięci bersaljerów

(o) Rzym, (PAT). Z okazji odsłonięcia pomnika na cześć poległych czasu wielkiej wojny bersaljerów, miał miejsce zlot bersaljerów w Rzymie. Pomnik rzeźbiony przez artystę Morbiducci'ego stanął na placu za Porta Pia, gdzie powstało również muzeum historyczne bersaljerów. Jak wiadomo, premier Mussolini odbywał służbę wojskową w pułku bersaljerów i podczas wojny dosłużył się stopnia kaprala. Wziął on udział w święcie swych towarzyszów broni, którzy zjechali do Rzymu w liczbie 50.000 ludzi.

## Na grobie Szewczenki

Charków, 22. 9. (PAT.). Uczestnicy światowego kongresu geologicznego, który został zamknięty niedawno w Leningradzie, udali się w podróż na Ukrainę. Odwiedzili oni m. in. grób poety ukraińskiego Szewczenki, gdzie delegacja polska, czechosłowacka i niemiecka złożyły na grobie wieniec.

## Pomnik Marszałka Piłsudskiego

stanie na miejscu postumentu cara

Branowice, 22. 9. (PAT) W miejscowości Horodyszczce utworzył się komitet budowy pomnika Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Pomnik ten stanie w miejscu zburzonego pomnika cara Aleksandra III. Odsłonięcie pomnika przewidywane jest na dzień 11 listopada br.

## Pożyczka angielska dla Mościc

(o) Warszawa, 22. 9. (tel wł.) Obiegają pogłoski, że fabryka Związków azotowych w Mościcach uzyskała na rynku londyńskim pożyczkę w sumie 60.000 funtów szterl. czyli 1.800.000 zł.

## Tydzień propagandy zagadnień polsko-niemieckich

(o) Królewska Huta, 22. 9. (PAT). ZOKZ organizuje w czasie od 11—18 października specjalny Tydzień propagandy zagadnień polsko-niemieckich. W związku z tem zwołane zostało przez ZOKZ w Król. Hucie zebranie wszystkich stowarzyszeń polskich, istniejących w mieście. Wybrano komitet, złożony z wybitnych działaczy miejscowych, — który będzie miał za zadanie zapoznanie ludności polskiej z powyższymi zagadniami.

# Nasze prawa w Genewie

W roku bieżącym później, aniżeli zwykle rozpocznie się sezon polityczny Genewy. W pierwszym tygodniu września zbierało się zwykle na doroczne obrady Zgromadzenie Ligi Narodów, a na trzy dni przed jego otwarciem zbierała się Rada.

Nieustanne w tym roku narady genewskie zbyt już wyczerpały ludzi wielkiego świata: — konferencja rozbrojeniowa, sesje normalne Rady Ligi Narodów, nadzwyczajne Zgromadzenie dla spraw związanych z załatwieniem (czy raczej z niemożliwością załatwienia) zatargu i wojny japońsko-chińskiej, konferencja lozańska, jeszcze jedna sesja konferencji rozbrojeniowej. Za wiele tego było nawet dla zawodowych ligowców — codzienne ćwiczenia w wypowiedzaniu mnóstwa nie znaczących słów, nazwane „dyplomatycznymi pourparlers” (dosłownie: — „aby mówić...”), codzienne posiedzenia, na których nie osiągnano nic konkretnego, codzienne śniadania i obiady, na których coś już miało nastąpić, ale — nie następowało, codzienne uśmiechy i prawnienie sobie wzajemnie komplementów, pod którymi czai się chęć impertynencji — wszyscy mieli tego „w kółko Macieju” dosyć, przynajmniej na jakiś czas, przynajmniej na trzy miesiące.

Inflacja konferencyj dokuczyla nie tylko widzom, ale i aktorom, którzy po zatarem musieli zdać sobie sprawę z tego, że kunsztowny ligowy stolik magiczny, z którego wylatują gołąbki pokoju — zostanie wreszcie odarty ze świecącego szychu i stanie przed oczyma świata, we właściwym świetle.

23-go września — Rada i 26-go września doroczne Zgromadzenie. Tematów szczególnie ciekawych niema. Jeszcze raz zatarg japońsko-chiński i uciekanie od radykalnych rozstrzygnięć, które mogą się komuś nie podobać, a ten ktoś może trzasnąć drzwiami i więcej nie powrócić. Jeszcze raz skarga pośła Graebego na Polskę, jeszcze raz przygotowywanie jeszcze jednej konferencji gospodarczej, jeszcze raz sprawozdanie o przebiegu akcji zwalczania handlu opium — no i wybory trzech państw do Rady Ligi Narodów na okres trzyletni w miejsce trzech państw, którym się taki właśnie okres piastowania mandatu skończył.

Polska staje w tym roku także do wyborów. Trzyletni mandat, uzyskany we wrześniu 1929-go roku upłynął, ale Polska stawia ponownie swą kandydaturę, ubiegając się o ponowny wybór na dalszy okres trzyletni. Dotychczas zasiadał przedstawiciel Polski przez lat 6 w Radzie — był nim bez przerwy minister August Zaleski. Był to jedyny swego rodzaju rekord stałości. Niema w tej chwili w Radzie Ligi Narodów ministra spraw zagranicznych, zajmującego stanowisko swoje tak długo, jak minister Zaleski.

Niema również państwa, któreby ubiegało się o trzeci z rzędu wybór, niema nawet państwa, któreby miało prawo to uczynić. Polska ma w tym względzie prawa wyjątkowe, datujące się od pamiętnego układu w Locarno.

Wejście Niemiec do Rady Ligi Narodów i zajęcie miejsca stałego, niepodlegającego wyborom postawiło Ligę Narodów — w prostej konsekwencji — wobec konieczności przyznania także Polsce miejsca w organie wykonawczym i decydującym instytucji genewskiej. Wybrano Polskę, a jednocześnie przyznano jej w drodze wjtku prawo ponownego wyboru — reelekcji — po upływie kadencji trzyletniej. Wybrano Polskę po raz drugi i obecnie ta właśnie druga ka-

## Dochody i wydatki kolei w I-szym kwartale

W pierwszym kwartale r. b. dochody Polskich Kolei Państwowych z eksploatacji linii normalno-torowych wynosiły ogółem 238.186 tys. 200 zł z czego na dochód z przewozu osób przypada 55.857.100 zł, bagażu 2.676.300 zł, towarów 149.096.100 zł, poczty 3.910.300 zł oraz na inne dochody 26.626.400 zł.

W tym samym okresie czasu rozchody kolei wynosiły 236.807.900 zł, z czego na eksploatację kolei przypada 234.949.200 zł, oraz na załączki gwarancyjne 1.858.700 zł.

dencja ma się ku końcowi.

Dzisiaj Polska zgłasza swą kandydaturę do Rady Ligi Narodów poraz trzeci. Minister Zaleski przed odjazdem do Genewy lapidarnie ujął tę sprawę, stwierdzając, że ponowne wejście Polski w skład Ligi Narodów jest koniecznością, wypływającą zarówno z jej żywotnych interesów, jak również z potrzeb struktury wewnętrznej Ligi Narodów jako takiej. Jest to stanowisko jasno sformułowane, świadczące o planowej i czynnej akcji ze strony polskiej polityki zagranicznej. Ta świadomość o roli Polski i jej obowiązkach na terenie genewskim zamyka się również i w następnych słowach ministra Zaleskiego, które realnie formują nasz udział w pracy Ligi Narodów zwłaszcza dziś, gdy „coraz większy kompleks zagadnień rozpatrywanych przez Radę Ligi Narodów wymaga obecności przedstawiciela Rzeczypospolitej w jej składzie”.

Czynnikami, które skłoniły sygnatariuszy paktu lokarnieńskiego do wprowadzenia Polski do Rady Ligi Narodów nadal grają rolę w życiu międzynarodowym.

Czynnikami te — to przede wszystkim konieczność istnienia równowagi sił politycznych w znaczeniu międzynarodowym pomiędzy Polską i Niemcami, konieczność obecności przedstawicieli Rzeczypospolitej wszędzie tam, gdzie stawiane być mogą pod dyskusję zagadnienia Polskę obchodzące, a czasem właśnie dla niej najżywniejsze.

Polska, związana postanowieniami specjalnymi z dziedziny ochrony praw mniejszości narodowych, Polska — związana w sposób specjalny z Gdańskiem, Polska — zainteresowana bezpośrednio w sposobie wykonywania traktatów pokojowych i utrzymaniu ich postanowień, Polska — ma prawo zasiadać w dalszym ciągu w Radzie Ligi Narodów. I tego prawa domaga się dziś, bez względu na to, czy to nawet znajduje kontrakcję ze strony nieprzyjanych nam czynników.

Ostatni jesteśmy z tych, którzyby przeceniali znaczenie nadleńskiego zgrupowania, ale — dopóki w Genewie można będzie mówić choćby tylko o prawach Polski — Polska musi tam mieć głos równouprawniony z innymi.

## Zgon Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku



W poniedziałek wieczór zmarł w Gdańsku Wysoki Komisarz Ligi Narodów margrabia Manfred Gravin. Podajemy powyżej podobiznę Zmarłego.

## Na froncie pogotowia obronnego Ślubowanie powstańców śląskich

Od ściany zachodniej naszych granic podnoszą się nowe bez przerwy groźby i nowe narastają niebezpieczeństwa. Niemcy w swym konsekwentnym dążeniu do obalenia zasad Traktatu Wersalskiego stają się coraz wyraźniej niebezpieczeństwem dla pokoju świata. Dziś już bez osłon poczynają czynić realne przygotowania do wojny odwetowej. Ostrze ich dążeń i ich propagandy, ich prac fortyfikacyjnych zwrócone jest w pierwszym rzędzie przeciw zachodnim granicom Polski.

Społeczeństwo polskie zdaje sobie sprawę z groźących możliwości. Zajęło wobec nich jednolite, męskie, zdecydowane stanowisko. Na gwałt potrafimy odpowiedzieć siłą. Kto wyciąga rękę zaborczą po Pomorze, Poznańskie czy Śląsk, ten podpala pokój świata.

Daliśmy już niejednokrotnie wyraz temu jednolitemu stanowisku. W czasie Święta Morza, na szeregu zjazdów i uroczysto-

ści, święconych w Gdyni, ślubowaliśmy wierność brzegowi polskiego Bałtyku i stwierdziliśmy nierozzerwalność ziem zachodnich z całością Rzeczypospolitej.

W tych dniach na pięknej uroczystości w Bogucicach Górny Śląsk zamianował znowu swą bezwzględnie solidarną w pogotowiu obronnym do odparcia wszelkiego gwałtu, któryby godził w całość tej ziemi polskiej.

W Bogucicach odbyła się w ubiegłą niedzielę uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci 35 poległych powstańców śląskich z tej miejscowości. Lud śląski tłumnie ze wszystkich stron przybył, z organizacją Powstańców Śląskich na czele, w obecności dostojników kościelnych i państwowych oddawał hołd bohaterkiej pamięci tych, którzy w walce o polskość tych ziem życie złożyli w ofierze ojczyźnie.

Uroczystość ta zakończyła się wzruszającą zbiorową przysięgą: „Skupieni około

pomnika naszych braci powstańców ślubujemy w dalszej karnej i solidarnej pracy budować i umacniać wielkość i potęgę Narodu i Państwa Polskiego”.

Uroczystość w Bogucicach przypomina społeczeństwu polskiemu jeden z najpiękniejszych epizodów naszych bojów wywoleńczych. Powstania śląskie z lat 1919-1921 były bohaterkim odruchem ludu tamtejszego przeciw wiekowemu ciemności, a krew podówczas przelana stała się cementem, spajającym na wieki męczeński Śląsk z Rzeczypospolitą Polską. Poła bitew pod Kędzierzynem i pod Górami św. Anny, w których to bitwach padła większość uczczonych obecnie powstańców bogucickich, przeszły na zawsze do historii polskiego męstwa i polskiego hartu w walce o niepodległość, a legenda dokoła nich osnuta krzepić będzie i umacniać w cnocie wytrwania liczne jeszcze pokolenia ludu śląskiego.

Powstania śląskie, które w sposób godny zamknęły cykl polskich walk wywoleńczych, mają jedną cechę, wyróżniającą je od innych bojów powstańczych i podnoszącą tembardziej ich historyczny walor. Były powstaniem nawiąskiem ludowem. Powstańcze pułki z roku 1921 składały się niemal w 100 procentach z chłopów i robotników polskich, były prawdziwą armią ludową. Świadczy o tem i lista poległych powstańców bogucickich. „Nazwiska poległych — jak pięknie zaznaczył w swym przemówieniu wojewoda Grażyński — brzmia prosto i twardo, jak prostym i twardym jest nieustraszone lud śląski. Wszyscy oni byli robotnikami, albo wyszli z rodzin robotniczych i należeli do tych, którzy w szarym trudzie codziennego życia tworzyli bogactwa tego kraju, a kiedy przyszła chwila, chwycili za broń i w czynie zbrojnym urzeczywistnili najświętszy ideał narodowy walki o niepodległość polskiego Śląska”.

Hartowny lud śląski, który krwawił się bohatercko w walkach wywoleńczych przeciw krzyżackiej przemocy, ponawia dziś swe ślubowanie. Tego muru twardych pięci i ofiarnych, zaprzysiężonych ojczyźnie serc nikt nie wyszczerbi. Rozpadnie się przed nim w proch i pył krzyżacka zawierucha.

## Odebranie debitu

Ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało debity pocztowy w Polsce następującym 10 czasopismom: „Holos Ukraino robotnika” (Berlin), „Wiadomości” (Francja — Makoff), „Głos robotniczy i włościański” (Czechosłowacja — Karbin), „Le libertaire” (Paryż), „Proletariat” (Bruksela), „Trybuna robotnicza” (Detroit), „Wolność — La liberte” (Paryż), „Wołajty” (Moskwa), „Internationale Gewerkschaft — Pressekorrespondenz” (Berlin).

## Kwiatki z „narodowej” chatki

W naczelnym organie Str. Narodowego, „Gazecie Warszawskiej” (nr. 291 z 21 bm.) pan „S. K.” (Stanisław Kozicki) napisał do słowa:

„Jest rzeczą jasną, że państwowemu zagrożonemu przez Niemcy, jeśli chcą nie dopuścić do przekreślenia postanowień terytorjalnych traktatów, nie pozostaje nic innego, jak dotrzymanie kroku Niemcom w powiększaniu swych sił zbrojnych i szykowanie się moralnie i materialnie do przyszłej wojny. Tylko ich gotowość do wojny i przewaga wojskowa może powstrzymać Niemcy od sprowokowania w Europie nowej katastrofy”.

Pomorcy działacze „narodowi” powinni p. Stanisława Kozickiego postawić pod sąd partyjny. Kiedy bowiem my już od szeregu miesięcy słowo w słowo mówiliśmy i mówimy właśnie to, co p. Kozicki dopiero teraz zdecydował się wykrzyknąć, — wówczas pp. działacze „narodowi” krzyknęli i do dziś krzyczą, że jest to tylko „sztuczka sanna” mająca podobno na celu „tumanienie społeczeństwa”.

W tymże numerze tegoż naczelnego organu Str. Narodowego, z dnia 21 bm., w artykule pt. „Nasza polityka wobec Gdańska”, napisanym — jak zaznacza redakcja, — przez „wybitnego znawcę spraw polsko-gdańskich”, widnieje taki oto dosłowny ustęp:

„Hasło „Frontem ku morzu” rozbrzmiewa obecnie głośnie echem po całej Polsce z zadowoleniem skonstatować możemy, iż poczucie doniosłości problemu morskiego w rozwoju i przyszłości naszego kraju przeniknęło niemal do wszystkich sfer naszego społeczeństwa”.

Pomorcy działacze „narodowi” powinni również autora i tego artykułu pociągnąć przed sąd partyjny za to, że wychwala hasło podniesione

i tak skutecznie realizowane przez zniechęconą „sanację”, przez nich zaś tak bezskutecznie zwalczane. Boć przeciw ów „front ku morzu” jest — wedle ich doświadczonego zdania — wymysłem nietylko już „sanacyjnym”, ale poprostu żydowskim. Kłóżyć w to nie wierzył, ten nie potrzebuje nawet sięgać do pomorskiej prasy „narodowej” z okresu poprzedzającego „Święto Morza”, gdzie tę ogólnopolską manifestację nazwano urzęd „żydowskim manewrem ku morzu”. Wystarczy mu wziąć do ręki czołowy pomorski dziennik „narodowy” z tegoż samego również dnia 21-go września br. (co za pech!) i wyczytać w nim również dosłownie następujące zdanie:

„Święto morza” było uroczystością, której Żydzi uczepili się skwapliwie, aby z niej wycisnąć wszystkie zyski dla siebie. Później przyszło też „święto legjonistów”. Żydzi ogromnie się temi „świętami” interesowali, robiąc im reklamę; poprostu płonęli ogniem miłości... Gdyni i morza.”

Pomorcy działacze „narodowi” powinni stanowczo zaprotestować przeciw takiemu ciągłemu ośmieszaniu ich przez wybitne osobistości... z naczelnymi władzich wlasnego stronnictwa. Dość tego! Zaś ale zawiele sobie pozwalają te panowie warszawscy, choć tam ponoć i „narodowcy”. Raz jeden musi z tem porządek być! Oddać ich pod sąd partyjny za to kumanie się z „sanacją”!

Szczerze radzimy to pp. pomorskim „działaczom narodowym”. Będzie to nawet bardzo na czasie właśnie teraz, w okresie, kiedy ich rozżalenie do warszawskich władz Str. Narodowego za „nieodpowiedzialną obronę” zasądzonych w Gdyni bojowników OWP — wzbudziło znowu bolesną falę...

# Fala optymizmu na rynkach światowych

## Kryzys światowy szuka dróg wyjścia

Przez rynki światowe przeszła fala optymizmu. Objęła ona giełdy papierów wartościowych, surowców przemysłowych, rynki zbożowe i nawet lekko dotknęła rynku wyrobów gotowych.

Nastrój optymistyczny giełd udzielił się szerokim masom; pieniądz wychodzi ze schowków domowych i zaczyna wracać do banków i kas oszczędności, szuka lokaty w obligacjach, akcjach, a nawet w domach i inwestycjach przemysłowych. O stopniu zaufania i optymizmu, jaki zawiadną światem po długim okresie przygnębienia, świadczy między innymi fakt, że ostatnia wewnętrzna pożyczka szwajcarska przesubskrybowana została trzykrotnie, a olbrzymie emisje bonów skarbowych i certyfikatów w Stanach Zjednoczonych aż siedmiokrotnie.

### Ożywienie na giełdach i w bankach

I u nas dała się zauważyć w ostatnich tygodniach pewna poprawa nastrojów. Ożywiły się giełdy, zwiększył się ruch w bankach. Wkłady terminowe w instytucjach pieniężnych osiągnęły dość duży przyrost, a odpływ lokat terminowych został zahamowany. Płynność banków akcyjnych, dzięki mobilizacji środków własnych i odpływowi lokat wykazała zwiększenie. W kasach oszczędności nastąpił dalszy wzrost wkładów wszelkich typów.

Dopływ, względnie powrót do polskich instytucji pieniężnych niewątpliwie wzrosnie. Nasze bowiem banki i kasy oszczędności w okresie największych trudności na światowych rynkach finansowych ani na chwilę się nie zachwiały i w momencie kiedy zagranicą waliły się w gruzy stare, poważne, na dużych podstawach kapitałowych oparte instytucje, u nas popadło w chwilowe trudności zaledwie kilka banków, nie odgrywających poważniejszej roli w życiu gospodarczym kraju.

### Należy wzmocnić krążenie kapitału!

Na plan pierwszy wysuwa się dziś w Polsce ożywienie ruchu kapitalizacyjnego. Jest to nakaz chwili. Przeszkody, jakie w tym kierunku można napotkać jeszcze, łatwo można usunąć, gdyż społeczeństwo coraz lepiej się orientuje w ewolucji stosunków gospodarczych. Trzeba jednak pewnej akcji, której szkodliwe objawy tezauryzacji w walutach obcych wyprowadziła na światło dzienne, wprowadziła w żywy obieg „zamrożone” i bezużytecznie vegetujące kapitały.

Spółeczeństwo nasze, narażone w swoim czasie na silne wstrząsy w dziedzinie miernika wartości — pieniądza, stało się bardzo wrażliwe na najbardziej lekkie i mało znające podmuchy. Płochliwość ta podsycana była przez spekulantów, którzy wykorzystywali każdy nadarżający się moment do sprzedawania publiczności dolarów i złota po najwyższych cenach, wycofując się w odpowiedniej chwili. Okresy spekulacyjnej, niezasadnionej wyżki powtarzały się po ustawowej i faktycznej stabilizacji złotego kilkakrotnie, ostatnio zaś w lecie ubiegłego roku. W każdym z takich okresów niepoprawni tezauryzatorzy tracili na dolarach, tracili na złocie, ponosili wielkie straty na funkcjach wreszcie zaczynają się orientować.

### Zamrożone 100 milj. dolarów

Sumy w walutach obcych i złocie, złożone w schowkach domowych, szacowane są dzisiaj na przeszło 100 miljardów dolarów, t. j. na sumę, jak na nasze stosunki, bardzo dużą. Jeśliby choć połowa tej sumy wyszła z kufców i wpłynęła do kas bankowych, nastąpiłoby bez wątpienia znaczne ożywienie życia gospodarczego. Banki państwowe i kasy oszczędności mogłyby wydatnie rozszerzyć kredyty długoterminowe, tak potrzebne dla rozwoju poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, banki akcyjne mogłyby powiększyć kredyty krótkoterminowe.

Dopływ kapitałów krajowych do gospodarstwa spowoduje niewątpliwie większy przypływ kapitałów obcych. Dzisiaj, kiedy ruch emisyjny na rynkach światowych zaczyna się ożywiać, nie wolno zaniedbać niczego, aby wykorzystać nadarżające się możliwości.

### Kościół przeciw hitlerowcom

Z Linczu donoszą, że tamtejszy biskup zakazał całemu klerowi należenia do stronnictwa narodowo-socjalistycznego i Heimwehru,

Wzrost kapitalizacji wewnętrznej i przypływ kredytów zagranicznych pozwoliły na rozpoczęcie większych robót inwestycyjnych. Co pociągnęłyby za sobą ożywienie we wszystkich gałęziach przemysłu i w konsekwencji odbiłyby się także pomyślnie na rolnictwie i handlu. Spadłaby liczba bezrobotnych, a ilość konsumentów znacznie wzrosła. Ciągnąc

„domowi”, oddając pieniądze do instytucji pieniężnych, zyskają nie tylko oprocentowanie leżących dotychczas bezrentownie kapitałów, ale osiągną także pośrednio duże korzyści w związku z poprawą ogólnej sytuacji gospodarczej, nie mówiąc już o tym, że odpadłyby im stały czynnik ewentualnych strat na walutach zagranicznych i złocie.

## Atak na gimnazjum polskie w Bytomiu

Po tamtej i po tej stronie granicy

Polityka niemiecka na terenie „Grenzmarków” usiłuje za wszelką cenę nie dopuścić do stworzenia jakiegokolwiek placówki polskiej. Prasa niemiecka wszystkich odcieni politycznych już od początku bieżącego roku wytoczyła namiętną i bezwzględną kampanię przeciwko powstać mającemu gimnazjum polskiemu w Bytomiu. Atak prowadzony jest metodami, urągającymi kardynalnym zasadom uczciwości.

Z „rzeczowem” rozumieniem sprawy przytacza się argument tego rodzaju, że Polska chce wykorzystywać ostatni czas trwania w mocy konwencji genewskiej i na gwalt urządza gimnazjum mniejszościowe. Jako środek mający przekonać świat o „prowokatorskiej” robocie mniejszości polskiej podają czynniki niemieckie fakt, że Związek Polaków w Niemczech nie rozporządza tak dużymi funduszami, ażeby pokryć sumę 360.000 mk., preliminowaną na budowę gimnazjum bytomskiego. Skądże więc szły te fundusze? — pytają Niemcy. — Nikt inny, jak tylko Rząd Polski mógł je pokryć.

Pomijając gołosłowność argumentu, zapytajmy z kolei, skąd Niemcy w Polsce biorą pie-

niądze na utrzymanie 29 gimnazjów i skąd je wzięli na budowę 2 nowych luksusowo urządzone gmachów szkolnych w Grudziądzu i Królewskiej Hucie?

Dalej szermuje się zarzutem, że nowo powstająca uczelnia bytomska jest niczym innym, jak „Sammelschule” i że uczniowie nie będą bynajmniej rekrutowali się z miejscowej ludności, a będą zbierani z całych Niemiec, ba! — nawet z Polski; że uczniów tych ulokuje się „na koszt Państwa Polskiego w luksusowo urządzonej konwiktówce”.

W Bytomiu zakłada się pierwsze gimnazjum polskie. Tymczasem w Polsce Niemcy mają 29 gimnazjów, nie licząc szkół zawodowych i zakładów kształcenia nauczycieli oraz 2 nowo powstających gimnazjów (Grudziądz, Król Huta). Ostatnie dwa zakłady czekają w obecnej chwili na zezwolenie otwarcia. Mniejszości niemieckiej w Polsce nie wystarcza 29 gimnazjów. W Niemczech zaś zwalcza się z całą systematycznością szkolnictwo mniejszości polskie i wywiera się bezwzględny nacisk na władzę w celu zapobieżenia wydaniu zezwolenia na otwarcie pierwszej i jedynej placówki polskiego szkolnictwa średniego.

### Nasza ankieta

# Jak Pomorze uczci pamięć

## śp. Żwirki i śp. Wigury?

W odpowiedzi na naszą ankietę otrzymujemy następujące dalsze odpowiedzi:

### Sterowiec „Żwirko-Wigura”

„W związku z ankietą na temat: „Jak Pomorze uczci pamięć Żwirki i Wigury”, mam zaszczyt zabrać głos w tej sprawie.

Aktualną obecnie w Polsce stała się sprawa uczczenia pamięci Żwirki i Wigury. Ich ofiarna i bohaterska śmierć w chwili, gdy stali u szczytu sławy, wstrząsnęła sercem każdego. Będąc pod świeżym wrażeniem tego ciosu, czujemy potrzebę uczczenia Ich. Nie dziwię się, że pismo W. Panów wystąpiło z ankietą w tej sprawie.

Proponuję, by społeczeństwo Pomorza złożyło ofiarę i, jak ongiś powstał nasz własny okręt „Dar Pomorza”, tak teraz, by powstał nasz polski sterowiec „Żwirko-Wigura”.

Uważam, że prestige Polski wymaga, byśmy posiadali choć jeden taki statek powietrzny. Podkreślam również znaczenie propagandowe sterowca.

Pomorski Wojewódzki Komitet L. O. P. P., rozważysz tę sprawę, o ile uzna za wska-

zane ufundowanie sterowca, sądzę — wzięby się energicznie do tej sprawy. My ofiarę nie szczydziłibyśmy, a z dumą później spoglądali. Byśmy na nasz drugi dar Pomorza: sterowiec „Żwirko-Wigura”. Gorliwa Czytelniczka.

### Eskadra im. Żwirki i Wigury

„W Toruniu założony został Aeroklub, przy którym powstał Ośrodek Przysposobienia Lotniczego.

Byłoby największym uczczeniem zasług śp. Żwirki i Wigury, gdyby społeczeństwo pomorskie, które już raz zdobyło się na wysiłek kupna „Daru Pomorza”, teraz przeprowadziło składkę na zakupienie aparatów (płatowców) dla ośrodka lotniczego na Pomorzu. Eskadra ta nosiłaby miano: „imięna Żwirki i Wigury”.

Lotnik.  
(Nazwisko wiadome Redakcji.)

### Dom imienia śp. Żwirki i Wigury

Szanowna Redakcjo!  
Niema Polaka, który pamięci sternika pod-

## Opłaty na rzecz pomocy bezrobotnym

W związku z wątpliwościami, jakie powstały przy pobieraniu opłat na rzecz funduszu pomocy bezrobotnym, minister spraw wewnętrznych po porozumieniu z ministrem skarbu wyjaśnił w specjalnym piśmie do wojewodów zasady poboru niektórych opłat.

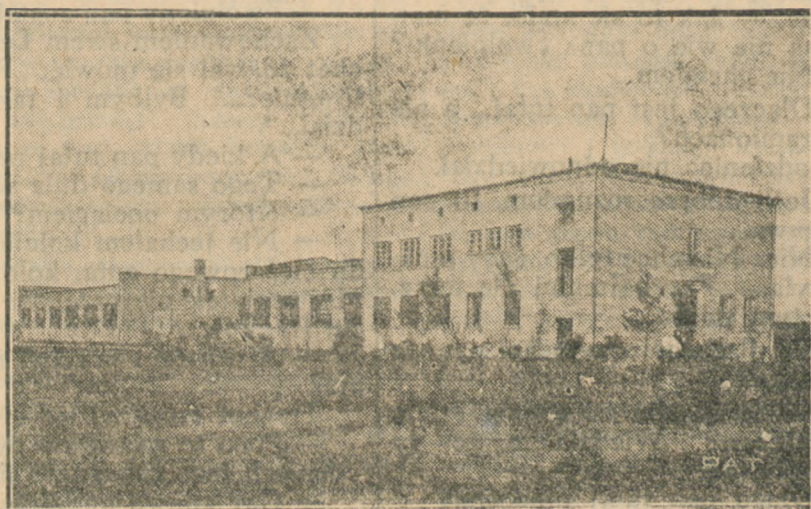
Między in. pismo wyjaśnia, że opłaty od kwitów komornianych dotyczą wszystkich kwitów wystawionych i płatnych od dnia 1 b. m., chociażby opiewały na komorne za miesiące poprzedzające wejście w życie rozporządzenia. Za cenę biletów wstępu rozumie się cenę pobieraną od widza łącznie z komunalnym podatkiem widowiskowym, natomiast bez uwzględnienia opłaty na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Opłaty od domowego spożycia gazu dotyczą spożycia gazu od dnia 1 b. m., dlatego też rachunki wystawione nawet po tym dniu, dotyczące jednak zużycia gazu w okresie poprzednim, nie podlegają opłacie.

## Złagodzenie kar

W związku ze staraniami izb przemysłowo-handlowych w Gdyni, Bydgoszczy i Poznaniu oraz interwencją Związku Obrony Kresów Zachodnich Ministerstwo Skarbu, w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu wydało rozporządzenie, którego mocą zalecono izmom skarbowym stosowanie jak najdalej idących uwzględnień wobec firm, które w swoim czasie zostały ukarane za sprowadzenie towarów kontrybucyjnych z Gdańska przed dniem 1 stycznia r. 1931. Kary za ten okres będą stosowane tylko przy stwierdzeniu istotnie złej woli, przy czym Ministerstwo skarbu będzie możliwie przychylnie traktować rekursy firm poszczególnych.

Załatwienie pomyślnie tej sprawy posiada szczególnie na Pomorzu duże znaczenie dla szeregu polskich firm, które często bez dostatecznej świadomości, iż stają w kolizji z obowiązującymi przepisami znalazły się, na skutek poważnych kar, w sytuacji często bez wyjścia.

## Warsztaty lotnicze na Okęciu



Na naszej fotografii widzimy warsztaty sekcji lotniczej studentów Politechniki Warszawskiej na Okęciu pod Warszawą, wykonane kosztem 300.000 zł. przez LOPP. Tam zbudowany został samolot turystyczny RWD 6, na którym por. Żwirko wraz z inż. Wigurą zwyciężyli na międzynarodowych zawodach samolotów turystycznych.

niebnych lotów, ś. p. Żwirki, oraz twórcy jego skrzydeł, ś. p. inż. Wigury, nie chciałby uczcić w sposób równie godny, jak Ich wyczyny. Już składa publiczność ofiary na wzniesienie pomnika w Poznaniu, na stypendja im. Rycerzy powiatowych w Warszawie i t. d. Już wszczęto akcję podobną na tutejszym terenie. Zadaje się ogółowi pytanie, jak uczcić pamięć Ich. Pomnik bezsprzecznie jest rzeczą wzniosłą, jak również stypendja. Jednakże również dobitnym udokumentowaniem uczn. bytoby, w okresie gdy cały świat i Ojczyzna nasza walczą z silnym wrogiem — kryzysem, wzniesienie domu mieszkalnego im. ś. p. obu Pionierów Lotnictwa Polskiego.

Budowa takiego domu - pomnika pochłonięłaby, jako laik twierdząc, ca. zł. 60.000. Kosztem tej kwoty winien obecnie stanąć dom o 6 mieszkaniach 3-pokojowych. Czynnosc winien przynieść rocznie ca. zł. 6000. Potrącający na konserwację i t. d. rocznie zł. 3000, 5 proc. kapitału t. zn. również zł. 3000, można byłoby rocznie odprowadzić jako stałą dotację imienia ś. p. Żwirki i inż. Wigury na cele L. O. P. P., jako tej instytucji, której najszybszy rozwój leży w interesie Państwa i jego obywateli, a tak blisko spokrewnionej z działalnością wyżej wspomnianych.

Czynem powyższym wzniesliby obywatele Pomorza w sercach wieczny pomnik ku pamięci ś. p. Bohaterów nieśmiertelnego zwycięstwa w zakresie lotnictwa.

Powyższe przesyłam stosownie do apelu Szanownej Redakcji i łączę wyrazy poważania

Mieczysław Witkowski,  
Toruń, ul. Podgórna 83.

Drukujemy te głosy z najwyższym zadowoleniem. Biję z nich bowiem nie tylko patriotyczna chęć uczczenia Bohaterów w sposób godny Ich pamięci, ale jednocześnie wysoce obywatelskie poczucie połączenia tego czynu z trwałą korzyścią dla państwowych celów.

Głosy te, napływające do nas ze wszystkich stron Pomorza, drukować będziemy na dal codziennie. Niech patriotyczne i obywatelskie uczucia Dzielnicy wypowie się jak najszerszej!

# W pogoni za chlebem

## Nieszczęśliwe dzieci na włóczędże

Państwo w Stanach Zjednoczonych nie opiekuje się dziećmi, ani młodzieżą. W obecnych kryzysowych czasach doszło do tego, że około 500.000 chłopców poniżej dwudziestu lat włóczę się po olbrzymim kraju w pogoni za chlebem. Chłopcy ścigają do miast, albo wędrują daleko na południe, gdzie zima nie da się im we znaki. Młodzi włóczędzy nie idą już gościć u kuzynów, ani nie zatrzymują aut, aby ich zabrały, jak to dawniej bywało. Właściciele samochodów są ostrożni od czasu, kiedy poczęły się mnożyć napady i mordy, których sprawcami byli włóczędzy. W wielu stanach nawet nie wolno pod karą więzienia zatrzymywać aut. Wobec tego młodzi chłopcy jeżdżą, oczywiście samowolnie, pociągami towarowymi. Tych nieuprawnionych pasażerów jest tylu, że policja nie może sobie z nimi dać rady. Dziesiątki i setki wskakują na każdy odjeżdżający pociąg.

Nieszczęśliwe wypadki są na porządku dziennym. Na jednej tylko linii w ciągu niewielu miesięcy zdarzyło się pięćdziesiąt wypadków śmierci, a przeszło sto pokaleczeń. Dyrekcja kolejowa w Kansas-City, oblicza, że codziennie 1500 włóczęgów przejeżdża tamteży w wagonach towarowych. Małe miasto Yuma w Arizonie żywiło w ciągu czterech miesięcy w bezpłatnych kuchniach trzydzieści tysięcy osób, z czego czwartą część przypada na młodzież. W innym mieście na zachodzie znajduje się 35 chłopców, którzy w wagonach towarowych nabawili się zapalenia płuc i obecnie leżą w szpitalu. Takich małych włóczęgów w całych Stanach jest mniej więcej pół miliona.

Władze poświęcają mało uwagi tej kłesce społecznej. Niema schronisk dla dzieci i młodzieży, niema zorganizowanej pomocy. Towarzystwa prywatne, kościoły Armia Zbawienia i Czerwony Krzyż nie mają dość środków, aby walczyć z nędzą. Policja, której zadaniem jest sprowadzać dzieci do domu jest bezsilna, gdyż większość tych błąkających się nie ma już domu, albo też ma rodziców, którzy sami żyją w skrajnej nędzy.

Wielu z nich pochodzi z rodzin, które były niegdyś zamożne i dały im dobre wy-

chowanie. Ale nie chcą być zawadą dla rodziców i dlatego błakają się po świecie i zbierają odpadki, aby nie zginąć z głodu.

Niema miejsca dla tych dzieci ani w schroniskach, ani w więzieniach. Domy noclegowe Armii Zbawienia są przepelnione przez starych włóczęgów i nędzarzy. Pełno bezdomnych na ulicach Nowego Jorku. Śpią przykryci gazetami w okolicach biblioteki miejskiej, w parku przy 42 ulicy

na brzegach Hudsonu. Gdy noce są zimne, albo gdy pada deszcz, śpią w tunelach kolei podziemnej. Zebrzą, aby móc za parę groszy zjeść talerz zupy. Niektórzy nie stracili nadziei i szukają pracy, ale usiłowania ich są bezskuteczne.

Hordy dzieci bez opieki włóczę się po kraju, tłumy ich głodują na obszarach Stanów Zjednoczonych. Młodość ich jest twar- da i straszna.

## Szosy przyczyną raka

### Alarmująca hipoteza lekarza węgierskiego

Lekarz naczelny kliniki w Budapeszcie, dr. Bela Grunwald, zaalarmował świat lekarski odkryciem źródła raka płucnego. Przypisuje on szerzenie się tej choroby wdychaniu kurzu, pyłu, unoszącego się z szos asfaltowych i smołowanych. Doświadczenia laboratoryjne dowiodły, jak twierdzi dr. Grunwald, iż przy nasyceniu smołą skóry, słuzówki królików, świnek morskich etc. można wywołać u nich zaczątki choroby raka. Lekarz japoński, dr. Nakam Nissao, wywoływał objawy raka płucnego u szczurów za pomocą iniekcji dożylnych roztworu smoły.

Opierając się na tych doświadczeniach, dr. Grunwald doszedł do wniosku, że pył unoszący się w powietrzu z szos asfaltowych i smołowanych przyczynia się do pojawiania się raka płucnego oraz sprzyja degeneracji rakowatej komórek w innych organach człowieka.

Ruch kołowy i automobilowy zwłaszcza na szosach asfaltowych i smołowanych podnosi tumany pyłu nasyconego cząsteczkami mikroskopijnymi smoły, które przenikając do płuc działają na ich tkankę tak samo, jak podziałyby pędzlowanie zewnętrzne smołą. Według obserwacji dr. Grunwalda, ludzie mieszkający w pobliżu szos zapadają bardzo często na raka płucnego. Zjawisko to podobno zaobserwowano w Rosji, gdzie w wielu okolicach rak płucny był zupełnie nieznaną chorobą, a pojawił się dopiero z chwilą przeprowadzenia szos asfaltowych i smołowanych.

Hipoteza dr. Grunwalda wywołała żywe poruszenie i zainteresowanie nie tylko w kołach lekarskich, lecz również i w sferach rządowych. Obecnie z nakazu władz sanitarnych zbiera się szczegółowe dane i czyni obserwacje, któreby mogły uzasadnić lub obalić niepokojącą hipotezę.

# Recepty na zwalczanie kryzysu

## Powódź fantastycznych projektów

W Ministerstwie pracy w Berlinie urządzone dwóch referentów, których jedyną funkcją jest czytanie i klasyfikowanie napływających masowo do ministerstwa projektów zwalczania kryzysu.

W roku ubiegłym ministerstwo pracy otrzymało 25.000 projektów antykryzysowych, nadesłanych z zewnątrz, których autorami są przeważnie bezrobotni inteligenci. Wraz z wzrostem bezrobocia rośnie liczba nadesłanych projektów, ostatnio doszła ona do 200 dziennie.

Jakież są te projekty? Trzecia ich część jest tak fantastyczna, iż rzuca się je od razu do kosza. Wspólną cechą pozostałych projektów jest żądanie natychmiastowego usunięcia kobiet z posad oraz zapobieżenie kumulacji zajęć i posad. Spora ilość projektodawców występuje namiętnie

przeciwko racjonalizacji pracy i maszynizacji. Pewien stolarz proponuje np. obłożenie wysokim podatkiem wszystkich maszyn; inny znów proponuje, aby państwo udzieliło subsydja tym przedsiębiorstwom, którzy unieruchomią maszyny w swych zakładach i dadzą pracę robotnikom. Są i tacy, którzy zabierają się do rzeczy radykalnie i projektują opieczutowanie i zatrzymanie wszystkich maszyn.

Między projektami nie brak i takich, które opierają się na pewnym planie „ekonomicznym”. Jeden z projektodawców zaleca np. wypuszczenie przez rząd loterii, której każdy bilet będzie kosztował tylko 5 fenigów, natomiast nabycie biletów będzie obowiązkowe i każdy obywatel Rzeczy będzie musiał kupić pewną ilość losów loteryjnych zależnie od swych środków ma-

## Koncert śpiewaczki amerykańskiej



Znana w kołach dyplomatycznych stolicy, znakomita śpiewaczka amerykańska p. Olga D'Allez, wystąpi dnia 25 bm, z koncertem na cel działu naukowego Instytutu Radowego w Warszawie imienia Marii Curie-Skłodowskiej. P. D'Allez odtworzy pieśni ludowe 10-ciu narodów, śpiewając je w językach i kostjumach tych narodów. Na fotografii widzimy p. D'Allez jako interpretatorkę pieśni indjan amerykańskich.

### ZE SZKOŁY

W książce klasowej zanotował inspektor uwagę: — „Uczeń Rzewski pozostawiony na dwie godziny w klasie za to, że naśladował wymowę dyrektora i beczał jak koza.

## Tkanina z pawich piór

Ekspedycja zorganizowana przez centralne warsztaty konserwacyjne odkryła w miasteczku Usting (okręg Wołody) w jednym z tamtejszych monastyrów kawał bezcennej tkaniny chińskiej, tkanej z drobnych piórek pawia. Jest to okaz starego tkactwa chińskiego, jakim nie może się poszczycić żadne muzeum sowieckie ani zachodnio-europejskie.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

## Dziwny Manekin

51) Przekład autorzowany z francuskiego  
Przedruk wzbroniony

— Kaszle pan?  
— Trochę...  
— Ma pan gorączkę?  
— Nie wiem...  
— Proszę mi podać rękę.  
Pochylił się nad łóżkiem.  
— Pan drży...  
Po chwili inspektor puścił rękę Leopolda Trachet i zapytał:  
— Jakże sa oznaki pana choroby?  
— Wielkie zmęczenie. Zawroty głowy, utrata przytomności...  
— Ma pan apetyt?  
— Nie.  
— Dobrze pan śpi?  
— Złe. Zdaje mi się, że przebiegałem tam... Przez pare dni kaszlałem tak, że myślałem, że nadwyżę sobie płuca...  
— Był pan w szpitalu?  
— Nie.  
— Dlaczego?  
— Olaczego?  
Leopold Trachet spuścił głowę:  
— Nie nie mówiłem... Nie skarżyłem się...  
— Dlaczego?

Odpowiedź była prosta:  
— Chciałem umrzeć...  
— A teraz?  
Ręce zdrząły na kołdrze:  
— Boję się... Chciałbym żyć!  
— Ach, tak? — rzekł Malaise zamyślony. — Jak to się stało, że matka pana nie wie o pana zwolnieniu?  
— Nie chciałem...  
— Dlaczego jest pan tutaj... a nie w jej ramionach?  
— Młodzieniec nie odpowiedział.  
— Jeśli dobrze rozumiem, to pan się ukrwawa...  
— Nie. Nie chcę tylko, żeby mnie zobaczyła... Przynajmniej nie teraz. Nie w tym stanie...  
— To dlaczego przyjechał pan do miasteczka?  
— Gdzie miałem się podziąć? Nie znam nikogo? Wiedziałem, że tu mnie przyjmą.  
— Długo pan tutaj pracował?  
— Parę lat.  
— Byli z pana zadowoleni?  
— Zdaje mi się.  
Malaise był zły. Miał nadzieję, że

wreszcie znajdzie „czarny charakter”, a tymczasem Leopold Trachet okazał się prostym, nieśmiałym, cichym chłopcem.

— Jaką miała datę gazeta, która pan wyrzucił? — zapytał — powoli inspektor.

Były wieźń nie od razu odpowiedział. Zdawało się, że namyśla się głęboko.

— 15-go — odpowiedział wreszcie.  
— Ranne wydanie?  
— Nie. Wieczorne.

— Zwolniony pan został 14-go? Zachowaniem swem Leopold Trachet zdawał się mówić: „Poco to kłopotowanie?... Bylbym i tak odpowiedział...”

— A kiedy pan tutaj przybył?  
— Tego samego dnia wieczorem.

— Którym pociągiem?  
— Nie jechałem koleją, wsiadłem do ciężarowego auta, koło szofera... Mój majątek nie przenosi pięćdziesiątciu franków...

— A o której przybył pan na farmę?  
Trachet poruszył się gwałtownie.

— Poco te wszystkie pytania? Śmiech jego zakończył się kaszlem:

— Czy znów podeirzewają mnie o jakaś zbrodnię, popełnioną przez kogoś innego?

Malaise zagryzł wargi.  
— Niech pan odpowiada... Potem

panu powiem, dlaczego pytam.

— A więc, o ile sobie przypominam była dziewiąta, a może dziewiąta i pół...

— Zaraz pan się położył?  
— W godzinę później: Przedtem rozmawiałem z panem Englebienne. Tłumaczyłem mu...

— Kto to jest pan Englebienne?  
— Farmer...

— A więc położył się pan o dziesiętej?  
— Koło dziesiątej.

— I naturalnie zasnął pan zaraz?  
— Nie. Nie zamknąłem tej nocy oka. O jedenastej panna Janina przyniosła mi szklanke mleka...

— O! — rzekł Malaise.  
Żaden inny okrzyk nie mógł bardziej zdradzić jego rozczarowania.

— Proszę mnie posłuchać — powie dział. Chce być z panem szczerzy... — Uśmiechnął się: Lepiej późno, niż wcale... Krzesło zaskrzypiało pod nim

— Pan naturalnie zna szczegóły zamordowania Leona Lecopte?...

— Zamordowania?...

Leopold Trachet usiadł na łóżku, blade jak ściana.

— Co pan mówi? — wyjąkał.  
— Mówię — odpowiedział inspektor, cedząc słowa — że Leon Lecopte został zamordowany prawie rok temu w parę godzin po pana aresztowaniu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Epidemia „Heine-Medina”

## Przyczyny potwornej choroby i środki zaradcze

Od dłuższego czasu na terenie Rzeszy niemieckiej, a zwłaszcza na terenach niemieckich, graniczących z Polską grasuje epidemia potwornej choroby pod nazwą choroby „Heine-Medina”. Władze nasze energicznie przedsięwzięły środki zaradcze, aby choroba ta nie przedostała się do Polski. Na Pomorzu zaobserwowano dotąd dwa wypadki paraliżu dziecięcego, które jednak natychmiast zlokalizowano.

Poniżej zamieszczamy fachowe uwagi o tej chorobie, które otrzymaliśmy od znanego w Toruniu specjalisty chorób dziecięcych, dr. Marjana Skowrońskiego.

W czasie kiedy epidemia „choroby Heine i Medina”, czyli ostrego zapalenia przednich rogów rdzenia pacierzowego zwanego pospolicie „paraliżem dziecięcym” szerzy się na terenie Rzeszy niemieckiej — godzi się zapoznać ogół, zwłaszcza rodziców chociażby pobieżnie z tem, co dzięki badaniom szeregu uczonych i lekarzy praktyków dziś już o chorobie tej wiemy.

Paraliż dziecięcy jest chorobą niewątpliwie tak dawną jak rodzaj ludzki. W r. 1840 lekarz dr. Heine wyodrębnił tę chorobę z szeregu innych chorób układu nerwowego i dokonał niezmiernie ważnego odkrycia, iż przyczyną paraliżu nóg i rąk, czy też nawet całego tułowia występującego u osób dotkniętych tą chorobą, jest ostre zapalenie przednich rogów rdzenia pacierzowego i zniszczenie w nich komórek nerwowych, stanowiących ośrodki ruchowe dla nerwów obwodowych unerwiających mięśnie. Zaslugą zaś lekarza szwedzkiego nazwiskiem Medina było naukowe zbadanie sprawy zakaźności tej choroby w czasie epidemii w Szwecji i Norwegii w r. 1890. W uznaniu zasług, położonych przez wspomnianych obu lekarzy, świat lekarski nazywa paraliż dziecięcy chorobą „Heine-Medina”.

Choroba „Heine-Medina” może wystąpić u osób bez względu na wiek a szczególnie występuje u dzieci między pierwszym a piątym rokiem życia. Najczęściej u dzieci 12—18 miesięcznych. Neoropatia dziecięca, przeziębienie dziecka, przemęczenie, uraz oraz przerost migdałów, zwłaszcza „migdała trzeciego” stanowi moment, predysponujący dzieci do tej choroby.

### TAJEMNICZY ZARAZEK.

Przyczyną choroby jest zarazek niezbadany jeszcze wszechstronnie. Zarazek ten najprawdopodobniej dostaje się drogą jamy nosa lub gardła do ustroju ludzkiego. Tak jak to w innych chorobach zakaźnych można zaobserwować — chorobę tę przenoszą najprawdopodobniej zdrowi „nosiciele” zarazków osoby, które nigdy na tę chorobę nie chorowały, lecz na błonie śluzowej gardła „hodują” niejako zjadliwe zarazki paraliżu dziecięcego; czy to przez pocałunek czy nawet przez wyrzucanie zarazku z kropelkami śliny i pary przy mówieniu mogą zarażać otoczenie. Jeżeli zarazki te wdycha dziecko predysponowane, wtenczas zapada ono na chorobę „Heine-Medina”. Również i ozdrowieńcy mogą przez szereg tygodni być zbiornikami zarazków i temsamem siewcami tej choroby. Tem się też tłumaczy, że tu i ówdzie można wykryć źródło zakażenia się kilku dzieci — w innych przypadkach, kiedy „siewca” był nieznaną osobnik, który nigdy nie chorował, wykrycie źródła zarazy jest wprost niemożliwe.

### Dalszy spadek bezrobocia

Na terenie Warszawy zarejestrowano 11 tysięcy 800 bezrobotnych, t. j. o 250 osób mniej niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w Łodzi wynosiła 8.434 osób, wykazując wzrost o 151 osób w ciągu tygodnia. Liczba bezrobotnych na Śląsku spadła w ciągu tygodnia o 4.826 osób i wynosiła w dniu 17 b. m. 76.719 osób.

### Tydzień Propagandy Zw. Strzeleckiego

W najbliższą niedzielę rozpoczyna się w Warszawie Tydzień Propagandy Związku Strzeleckiego. Podczas tygodnia odbędzie się szereg imprez propagandowych, w których wezmą udział liczne oddziały strzelców okręgu stołecznego Z. S.

### EPIDEMIA PARALIŻU DZIECIĘCEGO.

Choroba ta występowała w Europie sporadycznie we wszystkich krajach. Czasami zaś epidemicznie, sięjąc popłoch i grozę wśród stroskanych rodziców. Epidemie paraliżu dziecięcego nawiedziły szczególnie silnie kraje skandynawskie (w latach 1868, 1905, 1908 i t. d.). W Austrii i w Niemczech panowała groźna epidemia w r. 1903 i 1909 oraz obecnie. Epidemie paraliżu dziecięcego występują zazwyczaj w porze letniej i jesiennej, największe nasilenie choroby następuje we wrześniu.

Śmiertelność tej choroby wynosi zależnie od złośliwości epidemii 15—30%, przy czym występuje albo zaraz w pierwszych dniach choroby lub też w okresie porażenia (paraliżu), jeśli one dotyczą ośrodków ważnych dla życia, jak środka oddechowego i t. d.

### JAKIE SĄ OBJAWY TEJ CHOROBY?

Musimy przede wszystkim zaznaczyć, że choroba przejawia się w dwóch okresach. Okres pierwszy ostry znamionuje się objawami tak ogólnymi, że najczęściej nawet najbieglejszy lekarz (zwłaszcza w okresie nieepidemicznym) nie myśli o możliwości zaistnienia w danym wypadku choroby „Heine-Medina”.

Choroba ta zaczyna się z reguły nagle — wymiotami i rozwolnieniem, wysoką go-

rażką, bredzeniem, niepokojem, poceniem się (niekiedy wprost niewiarygodne obfitem). Dziecko krzyczy i rzuca się za ladą zbliżeniem do łóżeczka. Przebieranie spoconego dziecka odbywa się zazwyczaj wśród rozpaczliwych protestów ze strony znękanego pacjenta. W gardle zauważyt wtedy można objawy nieznanego niezytu. Innym razem skarżą się dzieci na bardzo silny ból głowy. Po kilku dniach zauważa się specjalnie wzmogłą wrażliwość dotykową, jednej kończyny i pewną niesforność w jej ruchach. W dniach następnych temperatura stopniowo opada i z ustąpieniem gorączki przechodzi choroba w okres drugi, w okres który rodzice ku swemu przerażeniu stwierdzają, że dziecko nie włada zupełnie czy to nóżką, czy to rączką, czy też obiema nóżkami lub rączkami. Jest to okres paraliżu. Na szczęście paraliż jednej lub kilku kończyn niekiedy także mięśni i tułowia, z biegiem przyszlých tygodni i miesięcy ulega pewnym mniej lub więcej wybitnej poprawie, to znaczy dziecko, które np. w drugim tygodniu choroby nie mogło wogóle poruszać nóżką, po trzech — 12 miesiący włada przynajmniej stopą lub paluszkami. Przy objawach łagodnych i stosownem leczeniu poprawa może być niekiedy tak znaczna, że równa się zupełnemu wyleczeniu. Niestety są to wypadki rzadkie. Najczęściej kalectwo pozostaje



na całe życie. I wszelkie zabiegi ortopedyczne, czy chirurgiczne na porażonych kończynach noszą conajwyżej cechy mniej lub więcej udolnego protezowania utraczonej funkcji kończyny. Kończyna porażona szczupleje, mięśnie zanikają, rozwój kończyny jest wyraźnie upośledzony.

### TRZY ŚRODKI LECZNICZE.

Co się tyczy leczenia choroby „Heine-Medina” w okresie najważniejszym to jest pierwszym, to w tym wypadku możemy się poszczycić potężnym środkiem leczniczym, jakim jest surowica małp, szczepionych zarazkiem paraliżu dziecięcego (tak zwana surowica Flexnera), surowica koni oraz surowica ozdrowieńców to jest surowica krwi tych dzieci, które chorobę tę przebyły przed 6—8 tygodniami. Gdyby zatem lekarze byli w tem szczęśliwym położeniu i mogli rozpoznać chorobę „Heine-Medina” w pierwszym jej okresie, to zastosowanie tej czy innej surowicy miałyby efekt niewątpliwie zbawienny dla chorego dziecka i w większości przypadków uchroniłyby je przed smutnymi objawami okresu drugiego. Niestety, jednak nietypowość objawów pierwszego okresu zazwyczaj udaremnia stosowanie surowicy. Lekarz rozpoznaje chorobę wtedy, gdy już porażenia wystąpiły, a wówczas surowice żadnego już działania leczniczego nie wywierają. Łatwiej o rozpoznanie choroby „Heine i Medina” w pierwszych dniach w okresie epidemii zwłaszcza tam, gdzie można wykazać ewentualny związek epidemiologiczny podejrzanego wypadku z istotnie stwierdzonym np. w tej samej rodzinie, w żłóbkach, ochronkach i t. d. I chociaż wówczas rozpoznanie okresu pierwszego choroby „Heine-Medina” będzie też tylko prawdopodobnie, to jednak wczesne zastosowanie surowicy na wszelki wypadek może niejedno dziecko uchronić przed kalectwem.

Co się tyczy środków zapobiegawczych to te są bardzo ograniczone. Najidealniejszym środkiem byłoby szczepienie ochronne działwy, ale tego do tej pory jeszcze nie znamy. To też poprzestać trzeba na izolowaniu chorego i jego otoczeniu, zamknięciu szkół, dezynfekcji bieżącej ułoża chorego i dezynfekcji końcowej w mieszkaniu po 5—6 tygodniach. Na urzędowym zatrzymywaniu wszelkiej imigracji z i do miejscowości objętych epidemją i t. p. zabiegach prewencyjnych.

### Pedagodzy chińscy zwiedzają polskie szkoły



Chińska Misja Oświatowa, która przybyła do Polski dla przestudjowania organizacji szkolnictwa, bawi od dłuższego czasu w stolicy. Na ilustracji naszej widzimy pedagogów chińskich w jednej z warszawskich szkół powszechnych.

# Lamenty niemieckie o „wywłaszczeniu” w Polsce

## Przygrzywki do sesji Ligi Narodów

Czytając „Königsberger Allg. Zeitung”, możnaby niejednokrotnie ręce łamać z rozpaczą nad istnieniem w XX-ym wieku państwa, prowadzącego rzekomo tak „eksterminacyjną” politykę mniejszościową, jak Polska... Rzekome „wyrażone okrucieństwo” rządu polskiego wobec „niefortunnych” Niemców, potulnych jak baranki, niewinnych jak nowonarodzone niemowlęta, — wyciska poprostu łzy z oczu... Wystarczy spojrzeć np. na rozdzierający artykuł wspomnianej gazety z dnia 20 września p. tyt.: „17.000 hektarów ziemi niemieckiej w niebezpieczeństwie! Skarga w Genewie przeciwko polskiej polityce rabunkowej!”

Jak wiemy, rząd polski stoi mocno na gruncie swych uprawnień, zastrzeżonych Traktatem Wersalskim. Nikomu krzywdy zrobić nie zamierza, ale też w każdym razie prezentów z ziemi pomorskiej nie zamierza robić nikomu.

To też prasa niemiecka korzysta z okazji zbliżającej się sesji genewskiej, by alarmować o „brutale Landwirtschaftsreform der polnischen Regierung” (o „brutalnej reformie rolnej rządu polskiego”), które to „brutalności” polskiej reformy rolnej mają wypełnić zajmujące i brzemiennie zwykle w

„konkretny wyniki, a rozpoczynające się w piątek konferencje nad błękitnym jeziorem lemańskim.

„Od pewnego czasu — płacze Wschodnio-pruskie pismo — powstały dalsze rozbieżności poglądów między niemieckim, a polskim rządem... Rząd niemiecki zajął stanowisko, że dalsze metody wywłaszczeniowe, stosowane przez rząd polski wobec niemieckiej własności rolnej, muszą („müssen”) być zaniechane, dopóki nie będzie uwarunkowane równomierne traktowanie niemieckiej i polskiej własności rolnej. Rząd polski oświadczył, że wszystkie przewidziane dotąd przez władze wywłaszczenia muszą być przeprowadzone bezwzględnie. W ten sposób 17.000 hektarów niemieckiej własności rolnej na Pomorzu zostało zagrożone. Rząd polski oświadczył w ostatnich rokowaniach, że obietnice, złożone wobec Komisji Trzech, odnoszą się tylko do przyszłości, a postanowione już metody wywłaszczeniowe przeciwko niemieckiej własności rolnej muszą być przeprowadzone”.

W dalszym ciągu oświadcza wyżej wymienione pismo, że w związku z nadchodzącą sesją genewską rząd niemiecki stoi przed „rozstrzygniętym zadaniem. by „bro-

nić” niemieckiej własności rolnej w Polsce przed nowymi nadzwyczajnymi zagrożeniami (!) („ausserordentliche Gefährdung”)! Rząd niemiecki będzie musiał w Radzie Ligi Narodów mocno stwierdzić, że rząd polski, jak zwykle (!!!), nie uszanował (!) postanowień Rady Ligi. To też nasuwa się pytanie, czy możliwe jest energiczne postępowanie przeciw Polsce (!) przed Trybunałem w Hadze, lub bezpośrednia skarga o złamanie praw (!!) ochrony mniejszości (!!)...

Niemcy „piętnujące” rzekome „krzywdy” mniejszości niemieckiej w Polsce, a jednocześnie prześladowające w okrutny i barbarzyński sposób polską mniejszość u siebie przestają już nawet być cyniczne i bezczelne, a odgrywają jakąś farsę bezbrzeżnie smutną, wystawiając sobie samym świadectwo dziwnej ignorancji elementarnej zmysłu politycznego. Nikt się już na takie „kawały” w cywilizowanym świecie nabierać nie będzie.

Niemcy, twórcy Komisji Kolonizacyjnej i „wywłaszczenia”, widzą wszędzie przed sobą ponury cień wozu Drzymały — zwrócony przeciw nim samym.

# Nowe wykopaliska prehistoryczne w powiecie starogardzkim

## Czynnikom miarodajnym pod uwagę

Z Mirotęk pow. starogardzkiego donosi nam jeden z naszych czytelników.

„W czasie wykopywania kartofli na posiadłości p. Radtkego natrafiono na dużą płytę kamienną pod którą znaleziono kości oraz kilkanaście zachowanych urn, miseczek i talerzy.

Kierownik szkoły miejscowej doceniając znaczenie tego wykopaliska zaopiekował się niem do czasu przybycia na miejsce odkopania czynników naukowych.

Sądząc z opisu naszego czytelnika niewątpliwie ma się w tym wypadku do czynienia z tak zwanym grobem

skrzynkowym okresu halsztackiego lub lateńskiego, to znaczy z lat około 800 — 500 od lub 500 — do początku naszej ery.

Kultura tych grobów skrzynkowych tego okresu jest o tyle ciekawa, że do niedawna uważana była za kulturę germańską. Obecnie dzięki pracom polskich uczonych (prof. Kostorzewski), kulturę tę przypisuje się ludom bałto-słowiańskim.

Ponieważ centrum tej kultury znajduje się na terenie północnego Pomorza (ujście Wisły), tem większa należy zwrócić uwagę na znaleziska tego typu, które przy systematycz-

nym fachowym badaniu mogą definitywnie rozstrzygnąć spór o pochodzenie tej kultury, a temsamem uporczywie forsowane przez uczonych niemieckich teoria o pierwotnym osadnictwie germańskim naszego terenu zostałaby ostatecznie obalona.

Działający na Pomorzu od prawie dwóch lat z ramienia Instytutu Bałtyckiego archeolog p. dr. Waga, którego badania obejmują również i te zagadnienia o których mówiliśmy wyżej, niewątpliwie zainteresuje się tem nowym odkryciem, które razem z innymi dla polskości Pomorza, może mieć znacznie bardzo doniosłe.

## Niepoczytalność czy zła wola?

Wśród członków Stronnictwa Narodowego i Obozu Wielkiej Polski bardzo często mówi się o wielkim niebezpieczeństwie, grożącym ziemi pomorskiej ze strony Niemiec, i podkreśla się, że czynni działacze „narodowi” rzekomo „pracują” nad stworzeniem takich warunków obronnych, któreby zniweczyły wszelkie zakusy niemieckie. Tymczasem życie i fakta wykazują wręcz odmienną działalność t. zw. obozu „narodowego”.

Niejednokrotnie już musieliśmy piętnować destrukcyjną robotę, prowadzoną z całą świadomością, jedynie w imię interesów partyjnych przez czynniki „narodowe” wśród organizacyj przysposobienia wojskowego, posiadających szczególnie na Pomorzu niezmiernie doniosłą rolę do spełnienia. Wiemy dobrze, jakimi nie raz wprost skandalicznymi sposobami zwalczani są przez obóz „narodowy” ci Powstańcy i Woj. DOK VIII, którzy rozumiejąc wagę obrony Pomorza, karnie poddali się pod komendę władz wojskowych, — wiemy również, jak zaciekłe ze strony „narodowej” atakuje się organizacje strzeleckie, które właśnie z pośród licznych organizacyj społecznych powołane zostały przez władze wojskowe do pracy nad młode dzieła przedpoborową Organizację te zwalczają się jedynie dla tego, że nie idą na pasku partyjno-politycznym, a natomiast świadome swej doniosłej roli, współpracują z władzami wojskowymi i cywilnymi nad należytym rozwiązaniem zagadnienia obrony Pomorza.

Świeżo musimy zanotować fakt, który wymownie świadczy o celowej robotce „narodowej” skierowanej nie tylko przeciwko organizacjom przysposobienia wojskowego, ale nawet przeciwko samemu wojsku, chyba tylko dla uciechy Niemców, gdyż nie śmiemy przypuszczać, że na rozkaz Niemców.

W pewnym mieście powiatowym Pomorza — jeden z najwybitniejszych działaczy Stronnictwa Narodowego, często zabierający głos na łamach „narodowej” prasy, a zarazem członek Wydziału Powiatowego, wystąpił ostatnio z żądaniem... usunięcia z gmachu Starostwa Powiatowego biura Komendanta Przasposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, mimo że Starostwo to posiada dostateczną liczbę pokoi. Trzeba nadmienić, że wspomniany Komendant PW i WF. jest ponadto jedynym reprezentantem wojska w całym powiecie.

Nie mamy zamiaru wnikać w powody, jakie przyświecały powyższemu działaczowi „narodowemu” przy wysuwaniu tego rodzaju wniosku, i to wniosku opracowanego widocznie „po głębokim namyśle”, gdyż przedłożonego na piśmie, a więc nie pod wpływem jakiegos chwilowego nastroju. Sam już fakt złożenia takiego wniosku, skierowanego wyraźnie przeciwko wła-

dzom wojskowym, mów sam za siebie.

Czynny działacz Stronnictwa Narodowego w swoim zacietrzewieniu partyjnym posunął się więc aż tak daleko, że ośmiela się wręcz otwarcie uniemożliwiać w powiecie pracę nad przysposobieniem wojskowym młodzieży do obrony kraju.

Na szczęście powyższy wniosek nie znalazł się oczywiście wcale na porządku obrad danego Wydziału Powiatowego, gdyż przewodniczący Wydziału uznał, że wogóle nie nadaje się do rozpatrywania.

Narazie celowo nie podajemy miejscowości, gdzie fakt ten miał miejsce, ani też stanowiska, jakiego wspomniany działacz „narodowy” w hierarchii społeczno-zawodowej zajmuje, gdyż

jest to bądźco bądź starszy już człowiek, posiadający nawet z dawniejszych czasów dość duże zasługi na polu publicznym. Wolimy przypuszczać, że działacz ów zdoła się może opamiętać i zrozumie konsekwencje swego postąpienia.

Jeśliby jednak ów działacz „narodowy” miał zamiar nadal domagać się przedłożenia swego niesłychanego wniosku pod obrady Wydziału Powiatowego, wówczas zmuszeni bylibyśmy podać do wiadomości publicznej jego pełne imię i nazwisko, a nawet tytuł, jaki dźierży. A wtedy sam sobie przypisze winę, że zdrowa część społeczeństwa polskiego ze wstrętem będzie się od niego odwracała. Może więc tych kilka słów będzie dla niego dostateczną przestroją.

## Szykany władz pruskich wobec Polaków

### Echa odpustu w Piasecznie pod Gniewem

W czasie od 11 do 17 września rok rocznic od niepamiętnych czasów odbywa się uroczysty odpust w kościele parafjalnym w Piasecznie pod Gniewem. Od niepamiętnych też czasów dąży do Piaseczna pielgrzymki pobożnych z dalszych i bliższych okolic, a wśród ludu krążą piękne legendy o dawnej świetności i potęgze Polski oraz sławie jej królów.

Kościół w Piasecznie specjalną opieką otaczał genialny nasz wódz, sławny na świat cały zwycięski król Jan III Sobieski, były starosta gniewski.

Dziś dostęp do Piaseczna dla polskiej ludności Prus Wschodnich jest zamknięty. Na odpust w tym roku przybyło zaledwo 116 Po-

laków z Kwidzyna, ze Sztumu i pobliskich okolic Prus Wschodnich. Więcej osób władze niemieckie nie przepuściły.

I dziwna rzecz, ludzie ci przybyli z radością do Polski, lecz mimo to starali się jak najbardziej unikać styczności z kimkolwiek po stronie polskiej. Szli grupkami, oglądając się ciągle za siebie, tak, jakby na każdym kroku, każdy ruch ich i każde słowo były śledzone. Powracali już 12-go z nikim prawie nie zamieniali słowa, spiesząc się z powrotem — choć znowu znać było, że ze smutkiem opuszczają te strony, w których są wolnymi. — Zachowanie to zwróciło uwagę wszystkich. Zastanawiano się dlaczego rodacy nasi z za-

kordonu granicznego są tacy niemi. Wyjaśnienie zagadki dало dopiero podsłuchanie rozmowy Niemca, który był na tamtej stronie, i po powrocie do Polski przechrwał się o porządkach jakie w Niemczech panują i rygorach stosowanych tam względem Polaków.

A więc według słów owego Niemca Landrat sztumski wogóle nie zezwolił na wydanie chcąc się udać do Piaseczna paszportów. — Dopiero po długich staraniach proboszcza katolickiego landrat wydał tylko niektórym paszporty, z tem jednak zastrzeżeniem, że o ile natychmiast nie powrócą, paszporty zostaną im wogóle odebrane; straszono ich przystem i grożono, chcąc odwieść od zamiaru udania się do Polski, że w Polsce po przybyciu, pomimo posiadania paszportów, natychmiast wszyscy zostaną aresztowani, gdyż Polacy żądających umów itp. nie przestrzegają. Jeszcze nad samą granicą we wsi Gross-Weide urzędnik celny uprzedzał wszystkich, że zostaną aresztowani, chcąc ich w ostatniej chwili skłonić do powrotu.

Tym Polakom, którzy dwa lata temu byli podczas uroczystości 10 lecia plebiscytu w Janowie, zostały paszporty i przepustki odebrane na przeciąg 2 lata i obecnie mimo upływności tego terminu, prawa otrzymania paszportów, czy też przepustek granicznych nie uzyskali.

Po przybyciu do Polski Polacy z Prus Wschodnich nie byli i tutaj bez opieki niemieckiej, ponieważ w ślad za nimi wysłano kilkunastu Niemców, mówiących po polsku, aby obserwowali zachowanie się przybyłych Polaków na odpust do Piaseczna.

„Najlepiej byłoby jednak całkowicie zakazać udawania się Polakom na polską stronę — ciągnął swe opowiadanie Niemiec, ponieważ i tak chociaż ci Polacy krótko się w Polsce znajdują, to jednak potem u siebie w domu opowiadają o grzeszności urzędników polskich, zupełnie inne traktowanie, jak w Niemczech, o wolności spokoju i bezpieczeństwie w Polsce”.

Tak wychwałił porządek i rygor stosowany w Niemczech względem Polaków, Niemiec, który kilka dni był w Prusach Wschodnich.

Jak widać Niemcy boją się, aby rodacy nasi za kordonem nie dowiedzieli się prawdy jak jest w Polsce i jak w Polsce szanuje się prawa człowieka i obywatela Państwa.

## Chyba dość tych prowokacji!

### „Heil Hitler”, B. K. S. u i O. W. P.

„Głos Pogranicza” podaje:

„W numerze 107 naszego pisma pod nagłówkiem „Heil Hitler na ulicach Brodnicy” umieściliśmy krótką notatkę o tem, że jeden z członków Brodnickiego Klubu Sportowego, wracając z zebrania klubu, wznosił na ulicy okrzyki „Heil Hitler”. Nie wyjawiając nazwiska owego entuzjasty Hitlera, nadmieniliśmy tylko, że jest on, jak większość zarządu B. K. S. u członkiem O. W. P. i wzywaliśmy zarząd B. K. S. do wykorzystania swych wpływów w celu ukroczenia podobnych wybrków, które kompromitują nietylko obywatelski zarząd BKS, ale wywołują słuszne oburzenie mieszkańców miasta. Notatkę naszą umieściliśmy nietylko z obowiązku dziennikarskiego, ale także na skutek żądania kilku poważnych obywateli, którzy domagali się słusznie, by tego rodzaju wybrki zdecydowanie potępić. Sądziliśmy, że zarząd BKS będzie nam wdzięczny za zwrócenie uwagi na zachowanie się niektórych jego członków oraz ze względu na zrozumiałych łatwo, nie podaliśmy w notatce naszej nazwisk.

Tymczasem Zarząd BKS ogłosił w numerze 106 „Ziemi Michałowskiej” oświadczenie, że... „na zaczepki „Głosu Pogranicza” odpowiadać nie będzie”.

Takie postawienie sprawy świadczy bardzo ujemnie o poziomie organizacyjnym BKS — który, korzystając z wielu udogodnień i pomocy ze strony zarządu miasta, uważa za możliwe, by członkami jego zarządu byli prawie wyłącznie członkowie OWP. — Postawili-

śmy konkretny zarzut, że członek zarządu BKS wznosi okrzyki „Heil Hitler”, że zarząd BKS w większości należy do organizacji OWP, którą w niedalekiej przyszłości opinia całego społeczeństwa polskiego potępi jako wręcz niebezpieczną dla ludu i spokoju Państwa, że zarząd BKS przy przyjmowaniu członków kieruje się względami partyjnymi.

Na wszystkie te zarzuty, na które mamy niezbite dowody, zarząd BKS, miast zająć właściwe stanowisko lub ustąpić — ogłasza, że... na zaczepki nasze odpowiadać nie będzie, a zatem bierze w obronę członka swego, który tak dobrze życzy Hitlerowi zdrowia i wielkości, — udaje, że nic nikt wiedzieć nie może o partyjnym nastawieniu jego członków i pracy całego BKS.

Jeżeli już tak jest, to w przyszłości, gdy któremu z członków BKS i OWP równocześnie — przyjdzie znowu ochota wrzeszczeć po ulicach „Heil Hitler” — społeczeństwo całe wiedzieć będzie o tem, że w BKSie okrzyki „Heil Hitler” nie uchodzą za wrogię Narodowi i Państwu Polskiemu, a ten, ktoby o nie indagował zarząd BKS pro prostu „zaczepiałby” tę tak „bezpartyjną” organizację.

Zajście to jest nowym dowodem prowokacji uczuć społeczeństwa polskiego przez członków OWP, które zbyt cierpliwie patrzy na wyczyny tych „meżnych patriotów”. Niewątpliwie prowodyrzy tego „ruchu o silę wojskową” i w tym wypadku są dumni z szeregów OWP.

## Koronowo

Ze sportu. W niedzielę, dnia 18 bm. odbyły się zawody o Państwową Odznakę Sportową. O godz. 12 była zbiórka na Rynku, skąd uczestnicy ciągnę zdobyć POS. Wymaszerowali zartym szeregiem przy dźwiękach orkiestry na Stadion Sportowy.

Na stadionie odbywały się ćwiczenia przepisane odpowiednio do wieku. Ładnie reprezentował się oddział Sokoła męskiego, składający się z młodzieży w wieku szkolnym. Zuboży z zapalem wykonywali ćwiczenia, aby otrzymać POS.

Żakoda tylko, że panie naszego miasta nie interesują się sportem. Była tylko jedna przedstawiela pięknej, która stawała do zawodów, aby otrzymać POS.

50 gr. ładowanie akumulatorów  
w firmie

**Auto Radjo Skład**  
TORUŃ — MOSTOWA 36.

„SWIATOWID“ Nareszcie dziś wielka  
PREMJERA!

Wszczę światowej sławy arcyfilm dźwięk.

## „Sierżant X“

W rolach głównych: **Iwan Mozzuchin**,  
Suzy Vernon i Jean Angelo.  
To film, który nie wymaga żadnej reklamy.

## KRONIKA

piątek  
23  
września

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Maurycego

Piątek Tekli P. M.

— Stan wody w Wiśle z dnia 21 bm.: Zawichost +0.70, Warszawa +0.57, Płock +0.35, Toruń +0.13, Fordon +0.16, Chełmno +0.05, Grudziądz +0.12, Korzeniewo +0.40, Piekło -0.37, Tezew -0.52, Einlage +2.38, Schiewen, horst +2.64.  
Ciepłota wody w Wiśle +11.

— Nocny dpzur aptek. W śródmieściu dyżuruje do środy dnia 28 bm. włącznie apteka pod Orłem, Rynek Staromiejski. Na Bydgoskiem Przedm. dyżuruje apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98. Dyżur codzienny od godz. 22.30.

**Repertuar Teatru Miejskiego:**  
Czwartek 22 bm. godz. 20 „Obrona Czestochowy”.  
Sobota 24 bm. godz. „Omal nie noc poślubna”.

### Repertuar kin:

Światowid — „Sierżant X” z Mozzuchinem.

Palace — „Janko Muzykant”.

Mars — „W szponach grzechu”.

Corso — „W pogoni za milionami”.

**MARS** teatr dźwiękowy  
ul. Warszawsk.

Dziś i codziennie!

**W SZPONACH GRZECHEU**

Dramat z życia artystów kabaretowych, amerykańskiej produkcji dźwiękowej „Pathe Pictures” w rol. głów. **Hellen Twelvetrees** i **Fred Scott**

**Dodatek**

**z ś. p. por. ŻWIRKA**

Punkty seansów o godz. 17.15 19-tej i 21-ej w niedzielę od 15.15. Ceny miejsc od 0.70—1.0

### Z. DZIAŁANIA

— Zmiany w Inspektoracie Pracy. Inspektor pracy 58 obwodu w Toruniu p. inż. Kazimierz Ossowski przeniesiony został na stanowisko obwodowego inspektora pracy we Włocławku. Stanowisko inspektora pracy 58 obwodu w Toruniu objął p. Lucjan Wróblewski, dotychczasowy inspektor obwodowy we Włocławku.

— W rejestrze stowarzyszeń w Sądzie Grodzkim zapisane zostało ostatnio Towarzystwo pod nazwą „Stowarzyszenie Inżynierów i Architektów Pomorza” z siedzibą w Toruniu.

— 55 procent wody. Podczas ostatniego targu na Rynku Staromiejskim zajęto sprzedawczyń produktów żywnościowych niejkiej Aleksandrze Bojarskiej z Bydgoszczy 10 kg. masła, które jak stwierdzono zawierało 55 procent wody. Sprawę przekazano do Sądu Grodzkiego.

— Baczność członkowie Bractwa Strzeleckiego w Toruniu! Nadzwyczajne walne zebranie Bractwa Strzeleckiego odbędzie się w piątek dnia 30 września o godz. 20 w małej sali Strzelniczej. Zarząd Bractwa. (6712)

— Baczność pp. muzycy! Przypominamy, że w piątek 23 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali książęcej Dworu Artusa zebranie informacyjne w sprawie utworzenia przy Tow. Muz. „Dzwon” w Toruniu orkiestry symf. — Pp. muzycy, skłonni do współpracy w ork. proszeni są o przybycie na powyższe zebranie. (6697)

— Zamknięcie przystanku kolejowego w Borze. Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji z dnia 3 bm. zamknięty zostaje z dniem 2 października br. nieobsadzony przystanek osobowy Bór położony w km. 35.9, linii Luck — Hel.

# Nad czem radzili wczoraj ojcowie miasta

## Uczczenie pamięci tragicznie zmarłych bohaterów przestworzy

Porządek obrad wczorajszego pierwszego posiedzenia Rady Miejskiej nie obejmował specjalnie ciekawszych spraw, to też pierwsza część posiedzenia upłynęła w atmosferze spokojnej, natomiast pod koniec posiedzenia, kiedy wniesiono cały szereg interpelacji m. in. interpelację w sprawie strajku rzeźników, atmosfera się ożywiła, a dyskusja przybrała chwilami charakter bardzo gwałtowny.

Na wstępie posiedzenia przewodniczący p. mecenas Michałek, w dłuższym przemówieniu, uczcił pamięć tragicznie zmarłych bohaterów przestworzy ś. p. por. Żwirki i ś. p. inż. Wigury. Rada Miejska wysłuchała przemówienia przewodniczącego stojąc i oddała hołd pamięci bohaterów lotników przez jednogminutowe milczenie.

Po odczytaniu protokołu z ostatnich posiedzeń Rady, dokonano wyboru członka wydziału administracyjnego w miejsce p. Koniecznego. Został nim p. Rolewski. Z kolei wybrano członkiem deputacji budowlanej p. Franciszka Dąbrowskiego, opiekunem Domu Starców przy ul. Grudziądzkiej, p. Juliana Strońskiego, zamieszkałego przy ul. Grudziądzkiej, wreszcie członkiem Rady nadzorczej szkół dokształcających p. Augustyniaka.

Z kolei przystąpiono do wyboru członków niepłatnych Magistratu w miejsce ustępujących pp. Fr. Hamerskiego i inż. Jana Kołka. Pomimo wniosku, zgłoszonego przez referenta radnego p. Makowskiego imieniem wydziału, by sprawę wyboru członków Magistratu odroczyć, Rada przysąpiła do wyboru. Zgłoszono 4 kandydatury, mianowicie pp. dr. Michejdy, dr. Tarnowskiego, Edmunda Januszkiewicza i Leona Penkalli. W wyniku głosowania wybrani zostali pp. dr. Michejda i Ed. Januszkiewicz.

W dalszym ciągu posiedzenia Rada Miejska wysłuchała sprawozdania kom. s. dla zbadania gospodarki domów magistrackich przy ul. Czarneckiego, która to sprawa była już dwukrotnie przedmiotem obrad Rady Miejskiej. Wymieniona komisja stwierdziła, że rozkład mieszkań w domach magistrackich przy ul. Czarneckiego jest wadliwy oraz zwróciła uwagę na konieczność przeprowadzenia w jaknajkrótszym czasie remontu dachów oraz usunięcia innych niedomagań. Komisja wysłąpiła również z wnioskiem o obniżenie czynszu od 10 do 15 proc., podkreślając, że czynsz w domach magistrackich jest stanowczo za wysoki.

W wyniku dłuższej dyskusji Rada Miejska uchwaliła wniosek, wzywający Magistrat do wygotowania i przedłożenia w najbliższym czasie kosztorysu koniecznych reparacji i przystąpienia do naprawy. Ponadto przyjęto dodatkowo zgłoszony wniosek,

by kosztorys wspomn. obejmował również koszty nadbudowy, oraz drugi wniosek, uchwalający obniżkę czynszu w domach magistrackich przy ul. Czarneckiego o 10 proc. i to już od 1 października rb.

Następnie Rada załatwiła szereg spraw mniejszej wagi, jak przydział parcel pod budowę domów, wydzierżawienie gruntów, usunięcia drzew z ul. Konopnickiej i zasadzenie drzew kulistych, zmianę linii regulacyjnej ul. Grudziądzkiej i ul. Krasieńskiego itd. Do zatwierdzającej wiadomości przyjęto sprawozdanie z rewizji kas miejskich, zmianę budżetu Rzeźni miejskiej, wyjaśnienie Magistratu w sprawie 15 proc. do datku komunalnego pracowników miejskich, treść uchwał korporacji miejskich, dotyczący zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki w K. K. O. powiatu toruńskiego, zamknięcia rachunkowe głównej kasy miejskiej za rok budżetowy 1931-32 itd.

### NA JAKICH WARUNKACH MIASTO WYDZIERŻAWIŁO TEATR P. DYR. BENDZIE?

Następnie Rada Miejska przyjęła do wiadomości treść umowy, zawartej między Magistratem a dyr. Bendą, w sprawie wydzierżawienia Teatru na czas od 1. 10. 32. do 30. 9. 33. r. Umowa dzierżawna obowiązuje dyr. Bendę do zaangażowania zespołu o wysokiej wartości artystycznej. Jeden z dalszych punktów umowy podkreśla, że dyr. Bendzie nie wolno angażować artystów, co do których Magistrat podniósł sprzeciw, i to ani do występów gościnnych, ani zespołowych. Końcowy punkt umowy mówi, że jeżeli dyr. Benda nie wypełni z któregośkolwiek punktów umowy, przysługuje Magistratowi prawo zerwania kontraktu. Dodać należy, że umowa nie przewiduje prócz świadczeń w naturze żadnych dotacji gotówkowych.

### ULICA ŚP. POR. ŻWIRKI I INŻ. WIGURY.

Po wyczerpaniu obrad części jawnej posiedzenia zgłoszono szereg interpelacji i wniosków nagłych m. in. wniosek o nazwanie jednej z ulic, wzgl. jednego z placów imieniem śp. por. Żwirki i śp. inż. Wigury. Wniosek ten odesłano do Magistratu, który na najbliższym posiedzeniu Rady przedstawi ze swej strony wnioski w tej sprawie.

Dłuższą dyskusję wywołała interpelacja, zgłoszona w sprawie zwrotu pracownikom miejskim 10 proc. obniżki, zastosowanej ostatnio przez Magistrat. Rada Miejska większością głosów przyznała pracownikom miejskim (robotnikom, zatrudnionym w przedsiębiorstwach miejskich) zwrot 10 proc. obniżki.

### KTO ZAWINIŁ?

Niezwykle burzliwą dyskusję rozpętała interpelacja zgłoszona w sprawie straj-

ku rzeźników. Radny Antczak, wskazując na dziurę w budżecie, która powstała wskutek strajku, zwrócił się do Magistratu z zapytaniem, czy i jakie Magistrat zamierza rozpocząć kroki celem zlikwidowania strajku.

Rady Adriańczyk stawia wniosek o wybranie komisji, która ma zbadać, po czyjej stronie leży wina za niezlikwidowanie strajku.

### BURZLIWA DYSKUSJA.

Radny Antczak: Chciałbym podkreślić, że ze strony rzeźników czynione były zabiegi w kierunku rozpoczęcia z Magistratem pertraktacji, które miały doprowadzić do zlikwidowania zatargu. P. Prezydent w czasie, kiedy była u niego delegacja Cechu pokpiwał sobie z przedstawicieli Cechu. Dotychczas, jak mi wiadomo, ze strony Magistratu nie uczyniono nic, aby doprowadzić do zlikwidowania strajku rzeźników, który przysporzył miastu straty około 30.000 zł.

Prezydent Bolt: Panie radny Antczak, muszę stwierdzić, że to są plotki. Nie mam zwyczaju pokpiwania sobie z przedstawicieli społeczeństwa.

Radny Antczak: To nie są plotki. Stwierdzam, że w sprawie zlikwidowania strajku żadnych pertraktacji i kroków Magistrat dotychczas nie poczynił. Zdaje się bowiem komuś, że jeżeli zacznie się rozmowy z rzeźnikami, to mu spadnie złota korona z głowy.

Radny Adriańczyk: Muszę potwierdzić, że, jak słyszałem, rzeźnicy istotnie chcieli pertraktować z Magistratem.

Prezydent Bolt stwierdza w odpowiedzi, że z przedstawicielami Cechu rozmawiał dwukrotnie. Powołuje się w dalszym ciągu swoich wywodów na komunikat, jaki ukazał się w prasie, który określił stanowisko Magistratu. Prezydent stoi na stanowisku, że Magistrat ma obowiązek obrony budżetu.

Radny Antczak: Czy p. Prezydent chciał odpowiedzieć na pismo Cechu, czy nie?

Prezydent: Jeżeli rozmawiałem trzy godziny z przedstawicielami Cechu, czy trzeba jeszcze odpowiadać na piśmie? Niezależnie od rozmów, jakie ja prowadziłem z przedstawicielami Cechu rzeźniczego, pertraktował z rzeźnikami również decernent p. radca Makowski.

Radny Wakarecy: Odpowiedź na wystawione przez Cech rzeźniczy pismo od p. Prezydenta Cech nie otrzymał. Radny Makowski pertraktował istotnie z Cechem, nie miał jednak żadnej kompetencji.

Radny Antczak: O tych kompetencjach członków Magistratu możnaby coś powiedzieć, to każdy wie.

Radny Pełinowski: Dziwię się, że Magistrat nie odpowiedział na pismo Cechu rzeźniczego. Rozmowy i zapewnienia ustne nie mają znaczenia. Rzemiosło nie powinno pozwolić się lekceważyć.

Radny Antczak: To jest samowola Magistratu.

W dalszym ciągu dyskusji zabierało głos jeszcze kilku mówców, którzy ostro krytykowali stanowisko Magistratu w sprawie zatargu z rzeźnikami. Wreszcie wpłynął wniosek o przerwaniu dyskusji. Przystąpiono do wyboru komisji, w skład której wybrano pp. radnych Witkowskiego, Pola, Wakarecego, Hamerskiego i Rundta. Wobec jednak szczupłych kompetencji komisji, wszyscy członkowie za wyjątkiem radnego Pola rzekli się mandatów i w konsekwencji Rada anulowała uchwałę, powołując komisję do życia. Przyjęto natomiast wniosek, wzywający Magistrat do bezwzględnego rozpoczęcia pertraktacji z rzeźnikami, celem zlikwidowania zatargu, który naraża miasto na kolosalne straty.

Na tem zakończono część jawną posiedzenia.

## Wieczory teatralne

### „Niedojrzały owoc“

Komedja 3 aktach R. Gignoux  
i J. Thore

Przekład G. Olechowskiego

Wprawdzie nie pierwszy raz widziałem „Niedojrzały owoc” na scenie toruńskiej, a przecież nieodparcie nasuwały mi się cztery pytania, na które z trudnością znajduję wyjaśnienia:

Pierwsze: Na co i poco autor, a raczej aż dwaj autorzy, napisali tę rzecz bez wartości? Odpowiedź: O ile wiadomo, honorarja autorskie w Francji są wyższe niż w Polsce.

Pytanie drugie: Na co i po co pan Olechowski przetłumaczył „Niedojrzały owoc” na język polski? Odpowiedź: Nie wiem. Chyba, że tłumacz ma zdrowy żołądek i owoc niedojrzały nie mu nie szkodzi.

Pytanie trzecie: W jakim celu teatr bydgoski pod dyrekcją Władysława Stomy wznosił tę bezwartościową farsę? Odpowiedź: Nie wiem. Chyba, że nie zrozumiano w Bydgoszczy, jaki jest właściwy „emploi” Jadwigi Zaklickiej. Równie dobrze można było wznosić „Dziewicę Orleańską”, albo „Zbójców” Szyllera.

Pytanie czwarte: Po jakiego licha zespół bydgoski przywiózł „Niedojrzały owoc” akurata do Torunia? Odpowiedź: Ażeby wykazać, że zespół toruński nie jest tak beznadziejny, jakby się

## Esplanada

Dziś wielki, nadzwyczajny  
dancing towarzyski, humor  
do rana

Od soboty d. 24. b. mies.  
pierwsze występy artystyczne  
o godzinie 21.30

zdawało obywatelom naszego grodu, a powtóre, aby się stało zadość znanej maksymie, że podróże kształca. Albowiem zespół bydgoski mógł się w Toruniu przekonać, że publiczność toruńska zasługuje na lepszą strawę duchową, i w ten sposób zespół bydgoski stanowczo zyskałby pod każdym względem.

Ponadto pytanie piąte: Jak wywiązały się z zadania swego artyści?

Odpowiedź: Lord Handicap byłby doskonałym typem operetkowym, natomiast w ko-medji zlekka zawodził, Harry zdaniem autora pił koniak, szampan i likiery przed trzecim aktem, a zachowywał się, jakby pił jedynie ordynarną monopolówkę, zaś bohaterka wieczoru, Genia, kreowana przez Jadwigę Zaklicką, budziła współczucie, całując usta, pachnące ona — że monopolówką.

Pozatem Jadwiga Zaklicka z pewnością w innych rolach jest bardzo dobra.

Rdzawicz.

„PALACE“ Dziś ostatni raz!

najmilszy dźwiękowiec polski pg. powieści  
H. Sienkiewicza

„Janko Muzykant“

w rolach głównych: M. Malicka, W. Conti,  
K. Krukowski, A. Dymcza.

# Imponujący przebieg „dnia strzeleckiego” w Chełmnie

## 820 zawodników stanęło do konkursu o P. O. S.

Chełmiński baon PW i WF obchodził ub. niedzielę „Dzień strzelecki”, który stał się imponującą manifestacją sportu strzeleckiego pow. chełmińskiego. Podczas gdy w ub. roku do zawodów strzeleckich stanęło tylko 160 osób, ubiegłej niedzieli liczba zawodników dosięgała 820 osób. Fakt ten jest najlepszym dowodem dużego wyrobienia społecznego miejscowych organizacji, a jednocześnie świadczy o imponującym rozwoju idei strzeleckiej w powiecie chełmińskim.

„Dzień strzelecki” rozpoczął się już w ub. sobotę, kiedy to miejscowe organizacje, wszystkie bez wyjątku, stanęły swoich zawodników na strzelnicę garnizonową do konkursu o Państwową Odznakę Strzelecką.

Ze względu na niespodziewanie wielką ilość zawodników z miasta — strzelania w sobotę dla miasta zostały przedłużone i przełożone na poniedziałek, dnia 19 bm. a ponadto na niedzielę, dnia 25 bm. dla powiatu, gdyż nie odstrzelało jeszcze przeszło 100 zawodników.

W niedzielę rano o godz. 8-mej zebrały się wszystkie towarzystwa z miasta i z powiatu na placu przed korpusem kadetów.

Raport odebrał d-ca 1-szej chełmińskiej Komp. PW, kpt. Łukasik, od zebranych oddziałów: Straży pożarnych, żeńskiego PW., Weteranów, Sokola, Hallerczyków, Podofic., Rez., Inwalidów, Strzelca, Powstańców i Wojaków, kolejowego i pocztowego PW — poczem złożył raport d-ey Baonu

kpt. Hądziłkowi, który dokonał przeglądu oddziałów i objąwszy komendę nad całością przy dźwiękach orkiestry 66 pp., poprowadził baon na Mszę św. do kościoła farnego.

Po nabożeństwie Baon przedefilował przed p. starostą Białym i d-cą Baonu kpt. Hądziłkiem, poczem nastąpił wspólny obiad w auli szkoły powszechnej.

W czasie obiadu żołnierskiego zabrał głos d-ca Baonu, kpt. Hądziłk, który w serdecznych słowach podziękował p. staroście Białemu za ojcowską opiekę nad organizacją PW, uwzględniając liczbowo nadzwyczajny rozrost idei PW, które w powiecie chełmińskim z roku na rok tężeje i skupia coraz to szersze warstwy społeczeństwa. Dając wyraz swej radości wznosił kpt. Hądziłk okrzyk na cześć PW i WF z p. starostą Białym na czele, na który to okrzyk cała sala zagrzmiiała od żołnierskiego „Niech żyje!”

W odpowiedzi zabrał głos p. starosta Biały, dając wyraz swej radości na widok przedstawicieli wszystkich bez wyjątku na zapatrywania polityczne organizacy, które w święcie strzeleckim odsunęły na bok przyziemne animozje aby zgrupować się w szeregiach PW i WF.

Kończąc swe przemówienie, wznosił p. starosta Biały okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego — który zebrani podjęli z niebywałym entuzjazmem przy dźwiękach hymnu narodowego, wykonanego przez orkiestrę wojskową.

Po obiedzie rozpoczęły się zawody strzeleckie dla organizacji z powiatu, które trwały aż do zmierzchu.

W strzelaniu wziął również udział p. Starosta Biały, który przybył na strzelnicę, interesując się mocno przebiegiem strzelania i ich wynikami.

**Ostatni dzień w. b. mies.**  
w którym listowi przyjmują przedpłatę na nasz dziennik  
na IV kw. wzgl. miesiąc październik.

**24**

### Gniew

— Ruch ludności od 1—15 września. W czasie od 1—15 września br. przybyło do Gniewu mężczyzn 9, kobiet 7, wyprowadziło się mężczyzn 11, kobiet 14. W powyższym czasie urodziło się 2 dzieci płci męskiej, 1 dziecko płci żeńskiej, zmarło 3 mężczyzn, i 3 kobiety. Ślubów nie zawarto żadnych.

### Gieldy

#### Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 21 IX 1932 r.

Waluty	Tranzakcje	
	Kupno	Kupno
<b>WALUTY.</b>		
Dolary St. Zjedn.		—
<b>DEWIZY.</b>		
Belgia	123,75—173,44	
Białogród Gdańsk	—	
Bukareszt	—	
Holandja	358,60—357,70	
Kopenhaga	—	
Londyn	30,96—30,80	
Nowy York	8,92—8,90	
Nowy York telegr.	8,924—8,904	
Paryż	34,97—34,88	
Praga	26,39—26,33	
Sztokholm	159,20—158,40	
Szwajcaria	172,15—171,72	
Włochy	45,80—45,58	
Berlin (w obrotach nocnych)	212,40	

#### Notowania ziemiołódów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 21 IX 1932 r.

Pszonica	24,50—25,50
żyto	15,45—15,75
Jęczmień	19,50—20,50
Owies	12,75—13,25
Mąka żytnia 65%	24,25—25,25
„ pszena 65%	39,00—41,00
Otręby żytnie	8,75—9,00
„ pszenne	9,00—10,00
Rzepak	34,00—35,00
Seradela	—
Łubin niebieski	—

## Ogłoszenie.

Podaje się niniejszem do wiadomości, że w dniu 11. sierpnia 1932 r. Sąd Rejestrowy przy Sądzie Grodzkim zarejestrował otwarcie likwidacji spółki Gdyńska Olejarnia Spółka Akcyjna w Gdyni.

Likwidatorzy spółki wzywają niniejszem wierzycieli spółki Gdyńska Olejarnia Spółka Akcyjna w Gdyni do zgłoszenia swych roszczeń w terminie najpóźniej do dnia 25. września 1932 roku.

### LIKWIDATORZY

(—) Inż. Jan Podraszko

(—) Rudolf Kukula

Gdynia, dnia 12. sierpnia 1932 r.

## śp. Marjan Esden-Tempski

lekarz dentysta zmarł dnia 20 września w Toruniu, przeżywszy lat 60.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się 23 września o godz. 10-tej z kościoła św. Jana w Toruniu na cmentarz przy ul. św. Jerzego.

Cześć Jego świetlanej Pamięci!

Koło Gdańskie Zrzeszenia Lekarzy Kolejowych R. P.

## Gdańska Loteria Gwiazdkowa na budowę domu.

(Danziger Dombau-Weihnachts-Lotterie)

Koniec sprzedaży 10 grudnia 1932 SWEEPSTAKE Ciągnięcie 20 grudnia 1932 w związku z wielką nagrodą nicejską, wyścigów, które odbędzie się w końcu stycznia 1933.

**Dochód tej loterii wpływa do gminy kościelnej St. Marien w Gdańsku i do zarządu kościelnego katedry w Oliwie - Ciągnięcie odbędzie się pod nadzorem państwowym.**

Urządzona za zezwoleniem ewangelickiego konsystorza biskupstwa gdańskiego w Gdańsku przez British International Association — Handels A. G. w Sopocie—Gdańsku (dawniej Brooms) —

### Plan wygranych

1. Cena całego losu wynosi Gld. 5.—, połowy losu Gld. 2,50. Liczba wydanych losów jest nieograniczona.  
2. Pod warunkiem, że 100,000 Gld. dla wygranych do dyspozycji stoi, ustawa się podział wygranych jak następuje:

1 Główna wygrana na los przypadający dla zwycięzcy w wyścigach	Gld. 20,000.—
1 wygrana dla drugiego konia	8,000.—
1 „ „ trzeciego „	4,000.—
1 „ „ czwartego „	2,000.—
Wygrane tych losów, które przypadają na resztę koni, o ile do 12 grudnia 1932 nie zostały wykreślone z listy startujących (równie podzielone)	7,000.—
1 wygrana pieniężna	1,500.—
3 wygrane pieniężne	3,000.—
5 „ „ „	Gld. 1,000.—
10 „ „ „	500.—
25 „ „ „	250.—
50 „ „ „	150.—
145 „ „ „	100.—
500 „ „ „	50.—
2000 „ „ „	25.—
10 premij dla ostatnich 10 ciągniętych wygran.	10.—
	1,000.—
	Gld. 100,000.—
Pozatem otrzymają sprzedawcy losów za 1 konia	Gld. 500.—
2 „ „	250.—
3 „ „	150.—
4 „ „	100.—
reszta „	1000.—
	— jako premję 2,000.—

Okolo 2780 wygranych — Cena całego losu Gld. 5.— pół losu Gld. 2,50 — Żądajcie prospektów w oznaczonych przez plakaty miejscach sprzedaży. — Wygrane za wyjątkiem losów na konie będą przed gwiazdką wypłacane. 6792

Z prawami szkół państwowych 6175

### 8-klasowe gimnazjum żeńskie

G. Winogrodzkiego w Wejherowie

przyjmuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-giej.

Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu.

### PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 23 września o godz. 11 przed poł. sprzedawca będzie u spedytora Sadeckiego za gotówkę: zegarek damski, łańcuszek, broszkę, bufet, fotel, leżankę, garnitur koszykowy, komodę, pianino czarne, różne materiały do kapeluszy, kapelusze damskie. Rej. 1328/32

Linde, kom. sąd. w Toruniu.

### Kredyt

na asygnaty płatne i listopada. Wszelkie towary spożyw. wysyłamy w dom

ARACZEWSKI  
Toruń Chełmińska. 6672.

### Szkoła tańców

profesorki Werny wucza tańczyć w najnowszym stylu, nowy kurs rozpocznie się 3 października. Toruń, Prosta 22. 6694.

### Młodszego

pomoconika fryzjerskiego poszukuje. Toruń, ul. Kosciuszki róg Batorego. 6695

### PAPĘ

#### dachowa

pierwszorzędnej jakości wagonowo i w mniejszych ilościach, oraz SMOŁE, LEPNIK po cenach konkurencyjnych poleca

M. CZUBEK I S-ka

W POZNANIU

Oddział w Toruniu

ul. Piernikarska 3-7, róg Browarnej. Telefon 643.

6698

### Zakład kąpielowy

w Toruniu przy ul. Łazienkowej nr. 14 czynny od środy do soboty każdego tygodnia. Zniżone ceny, 6665.

### Azołniak

Tomasz, kainit, posiada jeszcze na składzie Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe. Toruń, Prosta 23. Tel. 153. 6693.

### 1-2 pokoje

z kuchnią umebl. lub bez do wynajęcia. Zgłoszenia Gazeta Morska Wejherowo.

### Do wydzierżawienia!

Zarząd Szkolny w Liznowie pow. Toruńskiego ma do wydzierżawienia od zaraz budynek szkolny oraz 9 mórg roli. Warunki dzierżawy są wyłożone do publicznego wglądu w sąlece. 6661.

### Unieważniam

Książeczkę wojskową i dowód osobisty, zgubiony w okolicy „Domu Kuracyjnego” w Gdyni. Leon Połowski. 274.

### Ogrodnictwo

to morgowe do sprzedania w Toruniu ulica Grudziądzka 92/96. 6696

### 4 pokojowe

komfortowe mieszkanie do wynajęcia na Bydgoskim Przedmieściu Toruń. Oferty do „Dnia Pom. 6665.

### Na biura

wydzierżawie moją willę w ogrodzie 8 pokoi z komfortem ewentualnie z placem na materiały. Sadecki, Toruń, Mickiewicza 8 — tel. 560 6711

### Flaki

po warszawsku i nogi wie-rzowe poleca „Hungaria” Toruń, Prosta 19 6715

### Matjasu

ang. sardyński masło, sery, wina, wódki, monopolówki.

### Araczeowski

Toruń, Chełmińska przy Rynku 6715

Towar wysyłam w dom

### Do wynajęcia

od 1 października 7 pokoi, centralne ogrzewanie, kąpiel słuźbowy, wszelkie wygody, słoneczne. — Wiadomość Krajekman, Karrenwall 5, biuro. 549.

### Artykuły skórzane

Portmonetki Torebki ręczne Portfele i td.

Wielki zapas w całości bar-dzo tania do oddania. Obejr-zać pożądan. — Warto przyjechać.

### Martin Berger

Gdańsk, Dominikswall 11.



**BYDGOSZCZ**

Zl. 1529/8 6716  
**PRZETARG PRZYMUSOWY**  
W piątek, dnia 23. 9. 32. o godz. 9,30 przed poł. sprzedam przy ul. Toruńskiej 304 największej dającemu za gotówkę: salon: kanapa, 2 fotele, 2 krzesła, 1 stół, 1 dywan i lustro.

Malak, kom. sąd. w Bydgoszczy.  
Zl. 1528/8 6717  
**PRZETARG PRZYMUSOWY**  
W piątek, dnia 23. 9. 32. o godz. 9 przed poł. sprzedam przy ul. Toruńskiej 308 największej dającemu za gotówkę: 1 pianino i 1500 butelek.

Malak, kom. sąd. w Bydgoszczy.  
Zl. 1823/8 6710  
**PRZETARG PRZYMUSOWY**  
W dniu 23. 9. 32. sprzedam największej dającemu za gotówkę: o godz. 10 przy ul. Gdańskiej 4: kasę żelazną, tombank i 2 zegary; o godz. 1030 przy ul. Gdańskiej 164 st. nr.: bibliotekę; o godz. 12 przy ul. Gdańskiej 76 w I-ie Herzke: bibliotekę, aparat elektr. do strzyżenia, 2 kanapy obraz olejno malowany „Sobieski Pod Wiedniem”.

Stężycki, kom. sąd. w Bydgoszczy.  
Zl. 1834/8 6702  
**PRZETARG PRZYMUSOWY**  
Dnia 23 września br. o godz. 11-iej sprzedam przy ul. Na Wzgórzu 4 za natychmiastową zapłatą: 1 zegar ścienny, 1 bielizniarkę, 1 lustro tremo, 1 leżankę i 8 obrazów różnych.

Wierzbiński, kom. sąd. w Bydgoszczy.  
Zl. 1833/8 6703  
**PRZETARG PRZYMUSOWY**  
Dnia 23 września 1932 r. o godz. 10-tej sprzedam przy ul. Dąbrowskiego 7 za natychmiastową zapłatą: 1 umywalkę z płytą marmurową i 1 biurko.

Wierzbiński, kom. sąd. w Bydgoszczy.  
Zl. 1832/8 6704  
**PRZETARG PRZYMUSOWY**  
Dnia 23 września br. o godz. 11,30 sprzedam przy ul. Św. Trójcy 12a za natychmiastową zapłatą: 1 kredens.

Wierzbiński, kom. sąd. w Bydgoszczy.  
Zl. 1741/8 6705  
**PRZETARG PRZYMUSOWY**  
Dnia 24. 9. br. o godz. 9-tej sprzedawac będę przy ul. Wileńskiej 9 największej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 umywalkę, 1 futro męskie i 1 futro damskie.

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.  
Zl. 1743/8 6707  
**PRZETARG PRZYMUSOWY**  
Dnia 24. 9. br. o godz. 10-tej sprzedawac będę przy ul. Pomorskiej 17 największej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 rower męski.

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.  
Zl. 1742/8 6706  
**PRZETARG PRZYMUSOWY**  
Dnia 24. 9. br. o godz. 9,30 sprzedawac będę przy ul. Pomorskiej 2 największej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 radioaparat kompl., 1 biurko, 2 fotele skórkowe, 1 krzesło przed biurko, 1 dywan, 1 chodnik, 7 leżanek, 1 patefon z płytami, 1 szafa biblioteczna, 1 maszyna do pisania i t. p.

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.  
Zl. 1936/8 6708  
**PRZETARG PRZYMUSOWY**  
Dnia 24. 9. 1932 r. o godz. 10,30 sprzedawac będę przy ul. Pomorskiej 25 największej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 biurko i 1 szafa do akt.

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.  
Zl. 1740/8 6709  
**PRZETARG PRZYMUSOWY**  
Dnia 23. 9. br. o godz. 9-iej sprzedawac będę przy ul. Śniadeckich 47 największej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 bufet składowy.

**OGŁOSZENIE.**

Komisariat Rządu podaje do publicznej wiadomości, że Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu w dniach 24 września oraz 8 i 22 października 1932 r.

Za Komisarza Rządu

(—) Z. Szacherski,

Kier. Oddz. Bezp. i Porz. Publ.

Nr. I B. P. 922/32. 6629  
Gdynia we wrześniu 1932 r.

**KWIT ABONAMENTOWY****Do Urzędu Pocztowego**

Zamawiam niniejszem abonament\*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, na VI. kwartał 1932 r. i proszę należność — **Zł. 10.17** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Miejscowość \_\_\_\_\_ Poczta \_\_\_\_\_

**Kwit pocztowy**

Odbiór kwoty **Zł. 10.17** tytułem prenumeraty \*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski” za IV. kwartał 1932 r. potwierdzam.

\_\_\_\_\_ dnia \_\_\_\_\_

\*) Niestosownie przekreślić

**SAMOZATRUCIE****NA TLE WĄTROBY.**

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, bóle i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstruacji, plamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicie serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm, i przyspieszają starość. Choroby z samozatrucia i zlej przemiany materji **LECZĄ NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTĄ.** Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że zioła lecznicze

**„CHOLEKINAZA“ H. Niemojewskiego**

jako źródło-moczące są jedynym naturalnym czynnikiem odciażającym sok ustroju od trucizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. Bezpłatne broszury Dr. med. **T. NIEMOJEWSKIEGO** otrzymać można w labor. fiz.-chem. **„CHOLEKINAZA“ H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5- (J)** na prowincję wysyła pocztą.

Dr. Niemojewski przeniósł przyćcia chorych w Warszawie ul. Litewskiej nr. 3 na ul. Koszykową nr. 1 (róg ul. Ujazdowskiej)

**DZIŚ**

W CZWARTEK, DNIA 22 WRZEŚNIA 1932 r.

**OTWIERAM  
WYSTAWĘ MEBLI**

WE WŁASNYM  
NOWOURZĄDZONYM LOKALU  
PRZY  
**UL. GDAŃSKIEJ 27**  
(PLAC WOLNOŚCI)

**H. MATTHES**

**FABRYKA MEBLI ARTYSTYCZNYCH  
BYDGOSZCZ**

FABRYKA WYSTAWA  
ULICA GARBARY 24 ULICA GDAŃSKA 27  
TELEF. 876 TELEF. 1418

**OGŁOSZENIE.** W tutejszym rejestrze handlowym morskich dnia 2 czerwca 1932 pod nr. 77 wpisano parowiec jednośrubowy pod nazwą „Lublin” o międzynarodowym sygnale odróżniającym P. B. N. H. Długość statku „Lublin” wynosi 80,16 m, szerokość — 12,02 m, głębokość — 4,58, pojemność brutto — 1307,78 ton rejestrowych, pojemność netto — 743,58 m rejestrowy. Statek został zbudowany w 1932 przez stocznię duńską w Helsingør „Aktieselskabet Helsingørsk Jernskibs — Og Maskinbyggeri” dla Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego Spółki Akcyjnej w Gdyni i następnie teje spółce oddany. Portem oyczystym statku jest Gdynia. Właścicielem statku jest Polsko - Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe, Spółka Akcyjna — Polish British Steamship Company, Limited w Gdyni Spółka jest zapisaną do rejestru handlowego Sądu Grodzkiego w Gdyni do oddziału B pod nr. 58 w dniu 29 grudnia 1928. Zarząd spółki stanowią: Feliks Kollat w Gdyni, obywatel polski i Cecil Harold Jeffrey w Sopotach, obywatel angielski. Wszystkie warunki co do przynależności państwowej akcjonariuszy zostały wypełnione. 7895

Sąd Grodzki w Gdyni.

Przysposabiam do egzaminów, udzielam

**lekcyj**

francuskiego, angielskiego, niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukienicza 4, Toruń. 4308

**Futro - Futro**

Nowy sklep — Nowa pracownia, Toruń, Małe Garbary 12/14. Najtaniej, najmodniej, najwytworniej.

**Sikawkę kupi**

Ochotnicza Straż Pożarna w Liznowie pow. Toruńskiego poszukuje kupna sikawki konnej. Oferty należy kierować do miejscowego sołectwa. 6661, 6689

**TORUN**

Rej. 1507/32. 6700  
**PRZETARG PRZYMUSOWY**  
Dnia 23 września o godzinie 12.00 sprzedawac będę u spedytora Sadeckiego największej dającemu za gotówkę: zegar, obraz, kanapę, firany, krzesła, lampy, materace, pleć; o godzinie 14 przy ulicy Koniuchy 31: wozy, 20 okien inspektowych.

Chrzanowski, kom. sąd. w Toruniu.  
Rej. 1563/32. 6699

**PRZETARG PRZYMUSOWY**

Dnia 23 września o 11 sprzedawac będę u spedytora Sadeckiego największej dającemu za gotówkę: maszynę do szycia, do pisania, szafę, materiały na ubrania i inne; o 13 przy Grudziądzkiej 85 różne beczki, butelki, 300 but. win, przyrządy do wyrobu win, biurka, regały i inne o 15 przy Grudziądzkiej 72 kredensy, szafy, krzesła, deski stolarskie, warsztaty i inne przedmioty.

Rzymyszkiewicz, kom. sąd. w Toruniu.

Rej. 237/32. 6713

**PRZETARG PRZYMUSOWY**

Dnia 23 września o godz. 11 licytować będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę największej dającemu: maszynę do tłuczenia z transmisjami i pasami; maszynę, wiertarkę z zapędem elektrycznym.

Janowski, kom. sąd. w Toruniu.

**OGŁOSZENIE.**

Niniejszem podaje się do wiadomości że, z powodu przeprowadzenia koniecznych reperacji przy hydrantach na ulicy Lipowej, w dniu 22 września 1932 od godziny 22—24-iej nie będą miały wody następujące ulice: Lipowa, Słowackiego, Forteczna, Kilińskiego, Sobieskiego, Gen. Bema, Poniatowskiego włącznie C. W. Z. 6719

Miejskie Tramwaje, Elektrownia i Wodociągi Grudziądz.

**WYROK** w sprawie Neumann c/a Kowalewski. Oskarżonego Kowalewskiego Jana uznaje się winnym występku z 185 K. K. niem. popełnionego przez to, że w numerze 25 z dnia 29. 11. 1931 r. czasopisma „Prawda w oczy” dopuścił się zniewagi osk. pryw. przez umieszczenie słów: „że żyd ten, to żydźlak ten, że gwałcił ten, a największy spryciarz podszywający się pod tytuł inżyniera” i za to skazuje się go ze względu na przepis art. 2 Polsk. K. K. na karę grzywny w kwocie pięćdziesiąt złotych z zamianą w razie nieściągalności na karę aresztu przez pięć dni licząc dzień po dzień sięc złotych, nadto zasądza się go na ponoszenie kosztów postępowania karnego i uiszczenie opłaty sądowej w kwocie pięć złotych. Ponadto skazuje się oskarżonego po myśli § 200 K. K. na ogłoszenie tenoru wyroku w czasie do dni 7 od uprawomocnienia się wyroku w czasopiśmie: „Gońcu Nadwiślańskim” i „Dniu Grudziądzkim”. 6720

(—) Matukiewicz.

Zgodność odpisu wyroku z oryginałem i prawomocność stwierdza:

Grudziądz, dnia 12 września 1932 r.

(—) podpis nieczytelny.

Sekretarz Sądu Grodzkiego.

**OGŁOSZENIE.** W tutejszym rejestrze handlowym statków handlowych morskich pod nr. 79 dnia 30-go sierpnia 1932 wpisano motorowy kuter rybacki pod nazwą „Hel 111”. Długość kutra „Hel 111” wynosi 14,96 m, szerokość — 4,60 m, głębokość — 2,08, największa długość przedziału maszynowego — 4,87 m, pojemność brutto — 29,49 ton rejestrowych, pojemność netto — 12,61 ton rejestrowych. Kuter został zbudowany przez „Stocznia Gdynia” w Gdyni. Właścicielem kutra jest rybak Franciszek Piechocki z Helu, obywatel polski, który nabył go na podstawie notarialnego kontraktu kupna sprzedazy z 15 lipca 1932 od Polskiego Zjednoczenia Rybaków Morskich Spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni. Wszystkie warunki co do przynależności państwowej właściciela zostały wypełnione. 7897

Sąd Grodzki w Gdyni.

**OGŁOSZENIE.** W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 48 przy firmie Bałtycki Dom Towarowy Piotr Ferdynus w Gdyni, dnia 9 września 1932 dopisano, iż firma wygasła. 7899

Sąd Grodzki w Gdyni.

**OGŁOSZENIE.** W tutejszym rejestrze handlowym oddział „A” pod Nr. 48 przy firmie Bałtycki Dom Towarowy Piotr Ferdynus w Gdyni, dnia 9 września 1932 dopisano, iż firma wygasła. 6689

Sąd Grodzki w Gdyni.

**KWIT ABONAMENTOWY****Do Urzędu Pocztowego**

Zamawiam niniejszem abonament\*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, na mies. październik 1932 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Miejscowość \_\_\_\_\_ Poczta \_\_\_\_\_

**Kwit pocztowy**

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty \*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski” za mies. październik 1932 r. potwierdzam.

\_\_\_\_\_ dnia \_\_\_\_\_

\*) Niestosownie przekreślić

## Selegramy

## Z ostatniej chwili

## Kto będzie następcą hr. Graviniego?

## Rokowania w Genewie już się rozpoczęły

Rokowania o zamianowanie następcy po zmarłym Wysokim Komisarzu Ligi Narodów hr. Gravinie są w pełnym toku. „Danziger Allgemeine Zeitung”, organ zbliżony do obecnego senatu gdańskiego, podaje garść informacji z Genewy o tych rokowaniach i kombinacjach dokoła osoby następcy. Pismo to dowiadyuje się, że natychmiast po nadejściu wiadomości o zgonie hr. Graviniego rozpoczęły się w kołach Ligi Narodów rozmowy na temat następcy. Gdańskowi bardzo zależy na przyspieszeniu całego szeregu decyzji, dotyczących polsko-gdańskich stosunków gospodarczych. W Genewie przypuszczają, że Rada Ligi Narodów natychmiast w piątek, 23 bm. zajmie się kwestją następcy. Ponieważ w tak krótkim czasie nie będzie można oczekiwać uzgodnienia tej sprawy przez wszystkie strony, wysuwają niektóre czynniki propozycję zamianowania tymczasowego Komisarza Ligi Narodów, którym miałby być jeden z wyższych urzędników sekretariatu generalnego Ligi Narodów, lub też angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Sprawozdawca angielski w Radzie Ligi Narodów dla spraw gdańskich wysunął w związku z tem pewne praktyczne propozycje.

## Medale za ratowanie ginących na piersiach Pomorza

(o) Warszaw, 22. 9. (tel. wł.) Medalami za ratowanie ginących odznaczeni zostali m. i. sekretarz magistratu w Chełmnie Leonard Luter za uratowanie z narażeniem życia 2 tonących, oraz uczeń rzeźnicki w Redzie, Edward Polkow za uratowanie tonącego chłopca.

## Lotnisko w Bielsku

(o) Bielsk, 22. 9. (PAT.) Bawiła w Bielsku komisja w sprawie budowy lotniska komunikacyjnego linii lotniczej Warszawa — Kraków — Wiedeń. Komisja, w skład której wchodził przedstawiciel wojewódzkiego i powiatowego komitetu LOPP, Ministerstwa Komunikacji, 2 p. lotn. i starostwa bielskiego, wybrała odpowiedni teren na lotnisko przy szosie Bielsko — Cieszyn w odległości 5 km. od miasta. Sprawa budowy lotniska zostanie w krótkim czasie ostatecznie zadecydowana i w ten sposób Bielsko i Biała otrzymają bezpośrednie połączenie lotnicze z Warszawą i Wiedniem. Na budowę zebrano już środki materialne.

## Echa burzliwej demonstracji

Katowice, 22. 9. (PAT.) Odbyła się tu rozprawa przeciwko 23 mieszkańcom Górnych Łazisk, oskarżonym o opór policji. Mianowicie w lutym rb. część ludności Górnych Łazisk urządziła demonstrację, protestując przeciwko nominacji proboszcza Górnych Łazisk ks. Tomali. Przy likwidacji demonstracji, tłum stawiał gwałtowny opór policji, wskutek czego aresztowano 23 osoby. Sąd skazał trzech oskarżonych na dwa tygodnie aresztu, trzech po jednym tygodniu, resztę zaś uniewinnił.

## Smierć pod wózkiem kopalnianym

Katowice, 22. 9. (PAT.) W kopalni „Aleksander”, należącej do księcia Pszczyńskiego wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie górnik Konstancy Gawliczek z Orzesza po ukończeniu pracy zszedł na niedozwoloną do przejścia pochylnię, gdzie nagle zerwały się dwa wózki kopalniane, które uderzając Gawlicę zabiły go na miejscu

We wtorek i środę, odbywały się telefoniczne narady między Genewą a zainteresowanymi państwami, które zasiadają w Radzie Ligi Narodów. Rozmowy toczą się też między stolicami europejskimi. Już raz w roku 1920 zamianowano prowizorycznego Wysokiego Komisarza Ligi Narodów dla Gdańska. W korespondencji swej „Dan-

ziger Allgemeine Zeitung” w końcu podaje informacje, że pewien wysoki angielski urzędnik sekretariatu generalnego Ligi Narodów ma tymczasowo pełnić funkcje Wysokiego Komisarza w Gdańsku.

Przypuszczają należy, że w tej korespondencji chodzi o wyrażenie pewnych życzeń i kombinacji niemiecko - gdańskich.

## O bezpośrednie rokowania polsko-gdańskie

## Propozycja senatu Wolnego Miasta

Od dłuższego czasu zajmują się rzeczoznawcy Ligi Narodów, Wysoki Komisarjat i inne instancje aeropagu genewskiego jak i rząd polski oraz senat gdański całym szeregiem spraw celno - gospodarczych, o których opinia Polski i Gdańska jest rozbieżna. Opinia rzeczoznawców została wygotowana. Niebawem miała zapadnąć decyzja instancji Ligi Narodów.

Senat gdański wystąpił obecnie z nową inicjatywą. Proponuje on, by obie strony natychmiast przyjęły ostateczne wnioski opinii rzeczoznawców i wprowadziły je jako prowizoryczne uregulowanie tych spraw w życie. Senat powołuje się dla uzasadnienia swej propozycji na wielkie szkody, które gdańskie życie gospodarcze ponosi z powodu celno - kontyngentowych zarządzeń polskich.

Z drugiej strony senat W. Miasta prosił Wysokiego Komisarza, aby przyspieszył decyzję swą i wydał ją do 22 września, gdyby rząd polski nie chciał zgodzić się na

zapropozowane przez Gdańsk bezpośrednie rokowania. W bezpośrednich rokowaniach polsko - gdańskich według propozycji senatu i Wysokiego Komisarza za podstawę służyć miała opinia rzeczoznawców genewskich.

Z wniosku gdańskiego wynika, że W. Miastu zależy przede wszystkim na natychmiastowym załatwieniu trzech zagadnień, a mianowicie kwestji obrotu uszlachetniającego, mafego ruchu granicznego itd., gdańskich kontyngentów towarowych, i tak zwanej nacjonalizacji gdańskiej towarów. Prasa niemiecko - gdańska wtóruje temu wnioskowi senatu podkreślając, że Gdańsk pod względem gospodarczym w takiej znajduje się potrzebie, że dłużej już czekać nie może i że wobec tego w bezpośrednich rokowaniach polsko - gdańskich szuka załatwienia kwestji mającej decydującą doniosłość dla gdańskiego życia gospodarczego. Rząd polski nie udzielił jeszcze swej odpowiedzi.

## Czy Volkstag będzie rozwiązany?

„Danziger Neueste Nachrichten” podaje głosy socjalistów i Deutschnationale o sytuacji, stwierdzając, że dotychczas niewiadomo jak się potoczą wypadki, i że dopiero na czwartkowym posiedzeniu Volkstagu wyjaśni się, czy nastąpi rozwiązanie Volkstagu głosami hitlerowców i senackiej koalicji, czy też obalenie Senatu głosami hitlerowców, komunistów i socjalistów. Partje senackiej koalicji mają powziąć decyzję, czy będą głosowały za wnioskiem hitlerowców w tym momencie, — kiedy mające zapas w Senacie uchwały są ważniejsze, aniżeli stworzenie dokładnego obrazu do nastrojów ludności przez nowe wybory. O ileby koalicja senacka głosowała jednak za wnioskiem hitlerowców, to w takim razie

posiedzenie Volkstagu zostałoby odroczone, a zwołano nowe posiedzenie, na którego porządku dziennym znajdowałby się wniosek o rozwiązanie.

„Danziger Volkstimme” w dłuższym artykule wystąpiła ostro przeciw działalności hitlerowców. Pismo nie widzi jeszcze wyjaśnienia sytuacji i wyraża powątpiewanie, czy partje środka będą głosowały za wnioskiem hitlerowców.

Cała prasa gdańska podaje opinię rzeczoznawców w sprawie kontyngentów celnych bez komentarzy. Tylko Danziger Neueste Nachrichten omawiają dalszą procedurę wejścia w życie opinii rzeczoznawców, przyczem wyraża mniemanie, że Gdańsk po ostatnich

## Obniżki podatku obrotowego nie będzie

(o) Warszawa, 22. 9. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, wiadomość, podana przez niektóre pisma, jakoby ministerstwo skarbu zamierzało obniżyć wymiar podatku ryczałtowego od obrotu, nie odpowiada prawdzie. Żadne zmiany pod tym względem nie są przewidziane, chociażby z tego względu, że wpłynęłyby one ujemnie na stan polityki podatkowej.

## Min. Pieracki w woj. tarnopolskim

Warszawa, 22. 9. (PAT.). Dnia 20 b. m. p. minister spraw wewn. Bronisław Pieracki udał się na teren województwa tarnopolskiego celem dokonania tam inspekcji podległych mu urzędów i władz.

## Poseł perski u ministra komunikacji

Warszawa, 22. 9. (PAT.). P. Minister Komunikacji inż. Budkiewicz przyjął posła perskiego Assad Bahadora, akredytowanego przy rządzie polskim, który podziękował Panu Ministrowi za ulgi kolejowe, przyznane przez Polskie Koleje Państwowe studentom perskim, udającym się na studia na zachód Europy.

## Szpieg

Warszawa, 22. 9. (PAT.) Wojskowy Sąd Okręgowy nr. 1, jako Sąd doraźny po 2-dniowej rozprawie w dn. 20 i 21 bm. skazał na karę śmierci strzelca Wysokiego Hieronima z 1-go pułku radiotelegraficznego za szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. Wobec nie skorzystania z prawa łaski przez p. Prezydenta Rzplitej, wyrok został dziś wykonany.

## Wycieczka holenderska zwiedzi Polskę

Wycieczka holenderska, która przybyła wczoraj z Rotterdamu statkiem „Śląsk” pod kierownictwem konsula polskiego Kaczkowskiego po zwiedzeniu portu i miasta odjechała do Poznania. Z Poznania wycieczka udaje się do Krakowa, Zakopanego i Warszawy.

## Piorun w PKU.

Sosnowiec, 22. 9. (PAT.) Wczorajsze nocą w czasie burzy, jaka szalała nad Zagłębiem Dąbrowskim piorun uderzył w budynek PKU, niszcząc mieszkanie kapitana Piotrowskiego i instalację elektryczną, następnie wpadł do mieszkania chorążego, uszkodził przewody elektryczne i zdemolował pokój.

doświadczeniach z Polską raczej powinien przyjąć decyzję Wysokiego Komisarza Ligi niż próbować załatwić sporne sprawy na drodze bezpośrednich rokowań z Polską.

Szczegóły wypadku „Lwowa”  
Statek o własnych siłach zszedł z mielizny, nie odnosząc prawie żadnych uszkodzeń

W związku z wypadkiem, jaki wydarzył się ostatnio ze statkiem Pol-Bryt. Tow. Okrętowego „Lwów” u wejścia do Kanału Kilońskiego, dyrekcja Towarzystwa otrzymała wczoraj dokładny raport kapitana Turzańskiego, przedstawiający szczegóły wypadku.

Dn. 17 bm. około godz. 7 rano, gdy „Lwów” znajdował w pobliżu latarni morskiej Friedrichsort, wskutek panującej mgły kapitan zmuszony był zatrzymać przejściowo statek i zarzucić kotwicę. Pomiar wykazały, że głębokość w tem miejscu wynosiła około 5 metrów. Po wyciągnięciu kotwicy statek ruszył wolno naprzód, niebawem jednak zauważono, że ociera się dnem o grunt. Celem podniesienia statku, wypompowano dwa tanki, poczem „Lwów” o własnych siłach zszedł z mielizny.

Na redzie w Holtenau kapitan Turzański zażądał nurka, który dokonał oględzin dna statku i ustalił, że wypadek nie pociągnął za sobą żadnych poważniejszych następstw. Jedynie jedno skrzydło śruby zostało wyjęte,

a drugie lekko wyszczerbione. Drobnie te uszkodzenia w niczem nie uszczuplają zdolności nawigacyjnej statku, co potwierdził również ekspert awaryjny w Holtenau wydaniem odpowiedniego świadectwa.

## Sensacyjne aresztowanie w Gdyni

## 25 tysięcy okupu chcieli szantażyci-włamywacze

Wczoraj dokonano w Gdyni sensacyjnego aresztowania w związku z kradzieżą w firmie „Atlantic” księzek rachunkowych. Kradzieży dokonano przez włamanie. Ponieważ jednocześnie sprawcy zażądali od dyrektora firmy okupu 25.000 zł. za wydanie tych księzek, przypuszczając, że kryją się tam dokumenty kompromitujące. Dyrektor firmy Mosiewicz

wyruszył koleją w umówione miejsce wraz z przebranym za kolejarza agentem policyjnym. Aresztowano Nowaka, kupca z Kartuz, który miał odebrać wspomnianą sumę oraz buchaltera firmy „Atlantic” Wolfarta i Jana Bartzaka, u których Nowak przed kradzieżą nocował.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł  
Drobne za słowo 15 gr., pierwsze słowo podwójnie.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki  
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.  
Przy sądowym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21  
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Dobroszański Mostowa 6  
Redaktor odpowiedzialny ze sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann,  
Gdańsk, Kaszubischer Markt 27, I. p.  
Redaktor odpowiad. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska  
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski  
Inowrocław, Rynek 25.  
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.  
Za ogłoszenia odpowiada administracja  
Wydawnictwo „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,  
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,  
„Dzień Kujawski”  
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rotniczej S. A.  
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi  
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — zł  
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł  
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł  
pozi opaska . . . 4,50 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł  
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7, — zł  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w załadunku strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma  
P R E N O M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w admini  
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 za  
miesięcznie 3,09 zł